

HISTORIA PARAFII OLSZANICA

70-lecie parafii rzymsko-katolickiej
pw. Matki Boskiej Częstochowskiej

1938-2008

1

*Cóż bowiem za korzyść odniesie człowiek,
choćby cały świat zyskał, a na swej duszy szkodę poniósł.
(Ewangelia wg Św. Mateusza)*

WSTĘP

Wiele parafii prowadzi swoje kroniki. Także nasza parafia w Krakowie Olszanicy posiada starą, wartościową kronikę, prowadzoną od początków jej istnienia. Oprócz wydarzeń ściśle związanych z życiem parafii, w *Kronice parafialnej* przedstawiono wiele różnorodnych faktów – radosnych, smutnych, a nawet tragicznych – które miały miejsce w Olszanicy, czy też wiązały się z życiem i losami Olszaniczan.

Współczesnym pokoleniom warto przybliżyć minione czasy, jakże odmienne od dzisiejszych. Warto zapoznawać się z dawnymi kronikami, aby dowiedzieć się jak nasi praojcowie żyli, pracowali, jakie mieli radości i smutki.

Dlatego też w roku, w którym nasza parafia obchodzi jubileusz 70-lecia istnienia, pragniemy przybliżyć sobie jej dzieje, by dotrzeć do ciekawych, nieraz zaskakujących i zastanawiających informacji, historii, wspomnień. Mam nadzieję, że pomogą nam one w twórczy sposób zastanowić się nad przeszłością i teraźniejszością wspólnoty, którą tworzymy mieszkając w Olszanicy i spotykając się w każdą niedzielę na mszy świętej sprawowanej w parafialnym kościele.

Historię parafii, którą na podstawie *Kroniki parafialnej* opracowała pani Maria Dorożyńska, będziemy publikować w postaci czterostronicowych odcinków, ukazujących się w każdą niedzielę. Zebrany komplet stanowić będzie wartościową pamiątkę tegorocznego jubileuszu. Do zawartego w nim tekstu będziemy mogli zawsze z zainteresowaniem powracać i przekazać go naszym dzieciom i wnukom, tworzącym kolejne lata historii parafii Matki Boskiej Częstochowskiej w Krakowie Olszanicy.

*o. Paweł Kubiak OFM Cap
proboszcz*

CZĘŚĆ I. OLSZANICA W LATACH 1913-1939

*Lud który siedział w ciemności ujrzał światło wielkie i mieszkańcom ciemnej krainy śmierci światło wzeszło.
(Ewangelia wg Św. Mateusza)*

1. RYS HISTORYCZNY

Zamysł o budowie kościoła w Olszaniczy pochodzi z roku 1913 i wywodzi się od Jego Eminencji Księcia Metropolity Krakowskiego Adama Stefana Sapiechy.

Tenże Metropolita podjął decyzję o przeprowadzeniu w gminach odległych od parafii specjalnych misji, celem odnowienia i utwierdzenia ducha chrześcijańskiego.

W Olszaniczy misje zorganizował ks. prałat Pilchowski ówczesny proboszcz zwierzyniecki. Misje odbyły się w prowizorycznej szopie, wystawionej do tego celu, na miejscu na którym stoi obecnie kościół. Na misje przybył osobiście Metropolita Krakowski. W swoim wystąpieniu zachęcał ludzi do brania udziału w misjach i do wybudowania kościoła w Olszaniczy, obiecując swą pomoc i utworzenie samodzielnej parafii w Olszaniczy.

Jak wyglądała wtedy wieś Olszаница, jak żyli i mieszkali ludzie, czym się zajmowali? Należy tym pytaniom poświęcić trochę uwagi, bo to oni mieli wybudować kościół w Olszaniczy.

Dzieje Olszaniczy sięgają VII wieku. Do klasztoru Norbertanek wieś należała przypuszczalnie już od XII wieku, od czasu jej fundacji przez „Jabse pana w Kopanicy”. Z pierwszą pisemną wzmianką o Olszaniczy spotykamy się w dokumencie Bolesława Wstydliwego z roku 1254 wydanym dla klasztoru zwierzynieckiego. Książę krakowski i sandomierski uwalniał wsie należące do SS. Norbertanek m.in. Olszanicę „wraz z przypisańcami od różnych ciężarów” i zatwierdzał ich przynależność do klasztoru prawem dziedzicznym „na wieczne czasy”. Zgodnie z prawem feudalnym jakie panowało w tym czasie, ludność była obowiązana do świadczenia daniny i posługi dla klasztoru.

W interesującym nas czasie tj. w roku 1913, kiedy powstała myśl o budowie kościoła, w Olszaniczy było 130 domów, karczma, młyn, szkoła, dwór.

Najokazalszą budowlą był dwór. Parafrazując słowa z wiersza Adama Mickiewicza „Pan Tadeusz” można by napisać:

Wśród łąk i pól przed laty nad brzegiem ruczaju / na pagórku niewielkim we brzoźowym gaju / stał dwór...

miał bielone ściany, ogromny ganek, dwa okna, a dach kryty gontem.

Od dworu wzdłuż rzeczki, która nie miała nazwy, biegły po jej obydwóch brzegach chaty wiejskie w kierunku z północy na południe. Były one budowane z drewna, kryte strzechą, po I wojnie światowej dachówką. Składały się zwykle z sieni, dwóch izb, komory, która była spi-chlerzem i spiżarnią. Część mieszkalna połączona była z tzw. stajnią przeznaczoną dla bydła, koni i ptactwa. W tym czasie liczba mieszkańców wynosiła 806 osób. Średnio w takim domu mieszkało 6 osób. Ludność głównie utrzymywała się z rolnictwa. Dochodem, który przynosił gotówkę była sprzedaż nabiału i mięsa. Odbiorcą tych towarów był Kraków oddalony o 8 km.

Jedynym źródłem wiedzy była szkoła ludowa, a od 1870 r. szkoła podstawowa zwana powszechną oraz kościół oddalony o 8 km drogi, w porze deszczowej bardzo błotnistej. Do tego kościoła na Zwierzyncu pw. Najświętszego Zbawiciela w niedzielę i święta zdążali dorośli, tutaj przyjmowali sakramenty chrztu, bierzmowania, małżeństwa. Tutaj też kończyła się ich ziemską drogą na cmentarzu salwatorskim. Jedynym miejscem rozrywki była karczma.

Nic dziwnego, że na takiej glebie wyrastała ludność, jak określa „Kronikarz Parafii” – awanturnicza, zarozumiała, skłonna do kłótni, uparta i obojętna pod względem religijnym i pod względem ofiarności. Trudno to

pisać potomkowi tego plemienia, ale również opieszała, niechętna do pracy społecznej przy budowie kościoła, a później cmentarza. Gdybyśmy przeanalizowali nasze postępowanie, pewnie zauważylibyśmy, że w nas, współczesnych parafianach, wiele z tych cech dalej pokutuje.

2. BUDOWA KOŚCIOŁA

Niemniej jednak znalazła się część tego społeczeństwa, która budowę kościoła uważała za bardzo pilną. Czas, w którym to dzieło rozpoczęto tj. rok 1913, był niefortunny, bo Europa, a w niej trzy mocarstwa tj. Rosja, Austria, Niemcy, pod zabarami których była Polska, szykowały się do I wojny światowej. Mieszkańcy Olszanicy, która znajdowała się tuż pod bokiem Krakowa, z którego w dniu 6.08.1914 r. wyruszyła I Kompania Kadrowa utworzona przez Józefa Piłsudskiego, mieli niewielką świadomość tej sytuacji. Przy okazji należy nadmienić, że kapelanem I Kompani Kadrowej był o. Kosma Lenczowski kapucyn.

W tym czasie rozpoczęto przygotowania. Teren pod kościół, ofiarowane przez SS. Norbertanki dawne stare stawisko, nawieziono i wyrównano. Powstał pierwszy Komitet Budowy Kościoła, do którego weszli: Franciszek Powroźnik – ówczesny wójt, Antoni Baranek, Jan Gołyska, Głowacki i Stanisław Rozpędzik.

Zbierano pieniądze, zwożono kamień i piasek, kupiono i zgaszono wapno, zwieziono ponad 100.000 cegieł. Wszystko zapowiadało się pomyślnie. Wszystkie przedsięwzięcia, niestety zniweczyła I wojna światowa, która toczyła się od 1914 do 1918 r.

W Olszanicy znajdowały się austriackie forty. Dla uzyskania dobrej widoczności w obserwacji terenu, Austriacy wyburzyli 90% istniejących budynków. Tak zawierucha wojenna odsunęła marzenia o kościele na dalszy nieokreślony czas.

W dniu 11 listopada 1918 r. Polska odzyskała niepodległość po 146 latach zaborów. Powraca wizja budowy kościoła. Umacnia ją J. Em. Metropolita Krakowski ks. kard. Adam Stefan Sapiecha. Przedstawia swój pomysł na wybudowanie kościoła na Krzyżówce. Tam zbudowany miałby służyć Olszanicy oraz Mydlnikom.

W organizację budowy kościoła włączył się czynnie ksiądz Józef Jędrys – były proboszcz z Witanowic, w tym czasie już na emeryturze. Prezentował stanowisko, że najlepszym miejscem pod budowę będzie plac, na którym rozpoczęto prace przed wybuchem wojny. I tak się stało.

Utworzono nowy Komitet Budowy Kościoła pod przewodnictwem ks. prałata Plichowskiego – proboszcza zwierzynieckiego, którego zastępcą został ks. Józef Jędrys.

Budowę kościoła rozpoczęto w 1922 r. Zaciągnięto pożyczkę w

kwocie 1.5 miliarda marek, a spłacono ją, jak podaje Kronika, w kwocie 600 (sześćset m). Spłata pożyczki przypadła na okres kiedy została przeprowadzona przez Ministra Skarbu Władysława Grabowskiego reforma monetarna w 1923 r. Najprawdopodobniej mała kwota spłaty była wynikiem tej reformy. Budowa kościoła trwała około 3 lat. Podczas jej trwania na skutek różnych nieporozumień, zmieniały się Komitety Budowy, padały podejrzenia, następowały wyjaśnienia. W trudzie i znoju cel został osiągnięty.

Kościół został wybudowany, lecz jeszcze nie został całkowicie wykończony. Nie było w nim wydzielonego prezbiterium, zakrystii, kruchty, chóru. Był jednym dużym pomieszczeniem. Tak określają kościół mieszkańcy Olszanicy, którzy zapamiętali go z tamtych lat.

Poświęcenia dokonał ks. prałat Plichowski proboszcz zwierzyniecki. Kościół w Olszanicy w tym czasie stanowił filię kościoła parafialnego na Zwierzyńcu. Metropolita Krakowski ks. kard. Adam Stefan Sapiecha pozwolił na celebrowanie mszy św.

Mszę św. odprawiali: ks. Józef Jędrys, na przemian z księżmi parafialnymi; księża parafialni (franciszkanie, kapucyni, reformaci); ks. Kondzioła od OO. Franciszkanów.

Od 1.07.1938 r. msze święte w Olszanicy odprawiali Ojcowie Kapucyni. (c.d.n.)

3. POWOŁANIE PARAFII

Wypełniła się również obietnica Metropolity Krakowskiego ks. Adama Stefana Sapiechy dotycząca utworzenia parafii. Nastąpiło to na mocy wydanego dekretu. Mając na uwadze ważność wydarzenia podaje pierwsze zdanie dekretu w jego oryginalnym brzmieniu:

*Curia Metropolitana
Cracoviensis – L.3894/38*

Dekret

Ku większej chwale Bożej i ku pożytkowi dusz opiece naszej pasterskiej powierzonych, pragnąc mieszkańcom gromady Olszanicy zabezpieczyć należytą opiekę duszpasterską erygujemy niniejszym po zasięgnięciu zdania naszej Prześwietnej Kapituły Katedralnej, na mocy władzy udzielonej nam przez Stolicę Apostolską reskryptem Św. Kongregacji Soboru z dnia 28 grudnia 1937 r. L.4713/37, jako też z powołaniem się na postanowienie Konkordatu art. X z dnia 1 lipca 1938 r. - Kościół filialny w Olszanicy pod wezwaniem „Matki Boskiej Częstochowskiej” jako samodzielną stację duszpaster-

ską z wszelkimi prawami i obowiązkami wymienionymi w dekretach Synodu Diecezjalnego z roku 1923.

W dalszej części dekretu były następujące postanowienia:

– wydzielenie z parafii „Najświętszego Zbawiciela” w Krakowie mieszkańców gromady Olszanica, z równoczesnym przydzieleniem ich do nowoutworzonej parafii w Olszanicy;

– nowoutworzoną parafię inkorporowano Zakonowi OO. Kapucynów;

– zobowiązano OO. Kapucynów do założenia ksiąg parafialnych, wydawania z nich odpisów, posługiwanie się pieczęcią okrągłą z napisem „Rzymsko Katolicki Urząd Parafialny w Olszanicy”.

Dalsze postanowienia dekretu dotyczyły majątku kościelnego oraz zobowiązania do odczytania „dekretu” wierzącym w kościołach parafialnych Najświętszego Zbawiciela w Krakowie i Matki Boskiej Częstochowskiej w Olszanicy w niedzielę II po Zielonych Świątach tj. 19.06.1938 r.

Dekret stał się prawomocnym z dniem 1.07.1938 r.

Deket podpisali: Ks. Metropolita Adam Stefan Sapiecha oraz ks. Kanclerz Stefan Mazanek.

Przychylając się do prośby Prowincjała Zakonu OO. Kapucynów Metropolita Krakowski, mianował pierwszego proboszcza w Olszaniczy. Został nim O. Felicjan Piskor – kapucyn. Podróż z Krakowa do Olszaniczy odbył w towarzystwie O. Gerarda Rysza – prowincjała oraz banderii jeźdźców złożonych z mieszkańców Olszaniczy ubranych w stroje krakowskie na 40 koniach pięknie przystrojonych. Na granicy między Olszanicą a Chełmem witali proboszcza parafianie. Sołtys Olszaniczy witał duszpasterza chlebem i solą. Serdeczne powitanie wygłosili Zofia Powroźnik w imieniu dziewcząt i Piotr Powroźnik z Komitetu Kościelnego. W imieniu matek przemówiła kierowniczka szkoły p. Siwadłowska.

W przemówieniach wyrazili radość z przybycia „Drogiego Pasterza”, pod jego opiekę oddawali dusze swoje i deklarowali nieograniczoną pomoc i gotowość jej niesienia na każde skinienie. Po powitaniach przemówił O. Felicjan i z pieśnią „Serdeczna Matko” – zebrani wyruszyli do kościoła, gdzie Ojciec Felicjan odprawił pierwszą sumę – **działo się to dnia 3 lipca 1938 roku.**

Notatkę o uroczystości zamieścił na swych łamach „Kurier Krakowski”. A dla O. Felcjana – proboszcza

nadeszły dni ciężkiej pracy, którą dla tych powierzonych mu ludzi obytych z pracą na roli można porównać z orką na ugorze.

Był kościół, ale nie było plebani. Na plebanię został przeznaczony dawny czworak dworski, przekazany nieodpłatnie przez ks. Ferdynanda Machaja – proboszcza zwierznieckiego. W tym czasie O. Felicjan – proboszcz mieszkał w domu prywatnym. Płonne okazały się obietnice pomocy na „każde skinienie”, co wyszło przy prowadzonym remoncie plebanii. Zabrano się chętnie do remontu, ale w miarę upływu dni chęci topniały, później nawet za pieniądze trudno było znaleźć chętnych. Nie zawiódł sołtys, widocznie czuł się odpowiedzialny za całą społeczność. Koszty remontu zamknęły się w kwocie 5 423,52 zł.

Całość kosztów poniósł O. Prowincjał. Pokrył również koszty związane z uporządkowaniem terenu i jego ogrodzeniem w wysokości 1 910 zł. Remont ukończono w dniu 11.08.1938 r. Proboszcz zamieszkał w swoim domu.

Obok prac remontowych i porządkowych toczyła się praca duchowa, w wyniku której powstają:

– Trzeci Zakon Św. Franciszka założony za pozwoleniem Kurii Metropolitarnej z dn. 8.07.1938 r,

– Bractwo Różańca Św. - założone za pozwoleniem Kurii Metropolitarnej z dn. 8.07.1938 r.

Postarano się również o odpust na uroczystość Matki Boskiej Częstochowskiej w dniu 26 sierpnia na okres 7 lat - pismo Nr 4751/38.

W dniu 26.08.1938 r. odbyły się w kościele w Olszanicy pierwsze uroczystości odpustowe. Uroczysta suma w asyście 2 diakonów odpawił ks. Ferdynant Machaj, proboszcz zwierzyniecki, a podniosłe kazanie wygłosił Prowincjał OO. Reformatów.

W tym czasie był już obraz Matki Boskiej Częstochowskiej w ołtarzu. Obraz zakupił dla kościoła w Olszanicy ks. wikary Czechowicz z parafii zwierzynieckiej za kwotę 500 zł - podczas pielgrzymki do Częstochowy. Za ramy wykonane w Krakowie zapłacił 250 zł. Chwała mu za ten czyn, gdyż mieszkańcy Olszanicy całym sercem przyłączyli się do wizerunku Najświętszej Pani, a Ona również wchodząc w progi tego ludu krnąbrnego, niesfornego, trudnego do kierowania okazała mu swą miłość.

W dniu przybycia obrazu - jak twierdzili parafianie miały miejsce dwa wydarzenia uznane za cud.

Zostało to opisane następująco:

Przybycie obrazu

*Jakich słów użyć do opisania
Wydarzenia niezwykłego
Olszanica ma swój Kościół
W którym czci i wielbi Boga
Wszechmocnego.
W dniu sierpniowym przedwojennym*

*zawitała tu Przczysta
Matka Boska z Częstochowy
By w opiekę wziąć parafian
Kształcić dusze, chronić głowy.*

*Z Salwatora procesyja podążała
Poprzez Wołę, Chełm ku Olszanicy
Drogą pylną wybiostą
Niosąc z czcią najwyższą
Panienkę Przczystą.*

*W obrazie umieszczona
Który lśni jak tęcza złota
Matka nasza bacznie patrzy
Na tych przy drodze, w domach
i stodołach
Także przycupniętych koło płota.*

*Wszystkich ogarnia spojrzeniem
matczynym
Dobrym troskliwym, smutnym.
Znającym troski, cierpienia, niedole
ludu swojego.*

*Oto blisko już Kościoła
Bólem ściśniony, pełen ufności Bar-
tłomiej woła
„Słyszę Synu” twoja noga uleczona
Bartek w dowód wdzięczności
Wota na Ołtarzu obok obrazu zaraz
umieści.*

*A po drugiej stronie rzeki
Przy swym domu na pagórku
Stoi mąż, który wypędził swą żonę
Cóż on widzi?
Wypędzona za obrazem modląc się
podąża*

*Na ten widok
Wielkiej łaski dostępuje
To Najświętsza Panienka sercem
jego tak kieruje
I bezzwłocznie on zawoła
Żono wróć do domu swego
Przebac sercu niewiernemu
Dzisiaj dzięki Matce
odmienionemu.*

We wrześniu 1938 r. miały miejsca ważne wydarzenia w parafii, a mianowicie:

– 3.09 – przybył przeznaczony na katechetę O. Remigiusz,

– 2.09 – przybył kucharz z Oleśka br. Łazarz,

– 27.09 – przybył miernik dla odmierzenia i wyznaczenia z probostwa zwierzyńskiego, 21 morgów ziemi na Krzyżówce, dla proboszcza olszanickiego,

– 28.09 – miernik wytyczył teren pod cmentarz na Cocowej, który dla kościoła zakupiła gmina Olszanica, a który komisja ze Starostwa uznała za odpowiedni.

W tym czasie również trwają zbiórki na budowę zakrystii i prezbiterium.

Za zebrane pieniądze zakupiono materiały budowlane, a budowę odłożono na rok następny.

Pilną sprawą stała się zbiórka na urządzenie cmentarza, a w szczególności budowę kostnicy i ogrodzenia. Wysokość składki ustalono na 1 zł od osoby.

Z wielkim trudem, gdyż nie było chętnych do pomocy, wybudowano kostnicę i ogrodzono cmentarz. Roboty zakończono w dniu 8.11.1938 r. W dniu 9 i 10 listopada 1938 r. zniszczono ogrodzenie na cmentarzu, wyrwano słupy i poprzecinano druty na długości 52 m. Mieszkańcy Borów, którzy przyszli na rozmowę w dniu 20.XI zażądali, aby w tym miejscu nie stawiać ogrodzenia, gdyż jest to droga, jedyna dla nich do kościoła oraz do Krakowa, gdzie noszą na sprzedaż mleko.

Sytuacja z cmentarzem powtórzyła się znów, a to 29.XI - naprawiano ogrodzenie a 2.XI. druty znów zostały przecięte. Było to bardzo smutne, że jedni budowali, a drudzy niszczyli. W zaślepieniu widząc tylko swoje racje, nie mogli się porozumieć mimo, że modlili się w tym samym kościele, a cmentarz miał służyć mieszkańców zarówno Borów jak i Olszanicy. Pierwszy pochówek na nowym cmentarzu odbył się w dniu 19.XII.1938 r. Po raz pierwszy w nowym kościele odprawiono Pasterkę o godz. 24 – udział wiernych był duży.

Od 4.01.1939 r. – wotywę i sumę odprawiał tylko proboszcz, bo wikary O. Remigiusz wyjechał do parafii Ostróg na Kresach.

Ważnym dniem dla parafii był 15.01.1939 r, w którym po uroczystej sumie powołano do Bractwa Różańca Św. 12 róż w tym 4 męskie.

(c.d.n.)

W lutym 1939 r. stolarz wykonał balaski do kościoła, a w marcu zakupiono figurę Chrystusa do grobu. Zakupy te pokryto ze składek.

Wszystkie nabożeństwa związane ze Świętami Wielkanocnymi przebiegały przy dużej frekwencji mieszkańców. Bractwa Różanca Św. brały udział w adoracji przy grobie Chrystusa i wywiązały się wzorowo.

Wszystkie prace zarówno fizyczne jak i duchowe wymagają, jak pisze Kronikarz, ogromnej cierpliwości:

– Komitet Parafialny, aby się zebrał w pełnym składzie, trzeba ustalać przynajmniej 2 terminy;

– dzieci, które się spóźniły z przystąpieniem do I Komunii nie pojawiają się na naukach;

– zbierający składki na budowę zakrystii zniechęceni oddają listy, spotykając się z odmową płacenia składek.

Wśród tych niepowodzeń, udało się w miesiącu kwietniu, że parafianie posadzili na cmentarzu świerki i sosny, ale już w miesiącu maju trzeci raz z rzędu poprzecinano druty na cmentarzu.

Pozytywnym wydarzeniem było przyjęcie do III Zakonu Św. Franciszka 25 osób, w tym 7 mężczyzn.

W miesiącu czerwcu były dwie piękne uroczystości:

– Bożego Ciała z procesją dookoła wsi i czterema ołtarzami;

– I Komunia dzieci szkolnych.

W tym miesiącu decyzją Kapituły Prowincji Krakowskiej O. Felicjan Piskor – proboszcz Olszanicy, zostaje przeniesiony do Oleska, a na jego miejsce przeznaczono O. Augustyna Naporę i wikarego Ireneusza.

Tymczasem nad Europą i światem wisi groźba II wojny światowej.

1 września 1939 r. rozpoczyna się II wojna światowa.

Śledząc prace związane z budową i organizacją kościoła, plebani, cmentarza, pracę duszpasterską proboszcza i odnosząc się do słów z Ewangelii św. Mateusza zacytowanych na wstępie opracowania można wysnuć stwierdzenie, że niewielu parafian korzystało „z tego światła” – światła, które płynie z Ewangelii, z nauki Chrystusa. Nie wszyscy też potraktowali Kościół jako wspólnotę wiernych, bo nie dopełnili w pełni drugiego przykazania, największego obok miłości Boga: „będziesz miłował swego bliźniego jak siebie samego”. Przestrzegając go łatwiejszym byłoby załatwienie sporu o drogę przez cmentarz.

CZĘŚĆ II. OKRES OKUPACJI HITLEROWSKIEJ 1939 – 1945

*Jeśli brat twój zawinił, upomnij go
i jeśli żałuje, przebacz mu.
(Ewangelia wg Św. Łukasza)*

1. RYS HISTORYCZNY

Odnosząc słowa Ewangelii nie tylko do pojedynczych ludzi, lecz również do narodów, potrzeba było Polsce mieć ducha przebaczenia, aby żyć i funkcjonować między dwoma sąsiadami: od zachodu z Niemcami, a od wschodu ze Związkiem Radzieckim.

Bo te dwa państwa wpisały się od dnia 1 września 1939 r. w historię Polski jako bezwzględni najeźdźcy i okupanci.

W dniach 1 i 17 września 1939 r. zawiodły wszystkie deklaracje i traktaty, a w szczególności:

– deklaracja o pokojowym rozstrzygnięciu sporów między państwami zawarta 24.01.1934 r. między Polską i Niemcami;

– traktat z 25.08.1939 r., zgodnie z którym Wielka Brytania deklarowała, że na wypadek jakichkolwiek działań wojennych, mogących wyraźnie zagrozić niepodległości Polski, Rząd brytyjski będzie zobowiązany do udzielenia Polsce natychmiastowego poparcia.

Takie samo stanowisko, na wypadek potrzeby udzielenia pomocy zajmował Rząd Francji.

Realnym i odczuwalnym stał się jedynie pakt o nieagresji zawarty 23 sierpnia 1939 r. w Moskwie między Niemcami i Związkiem Radzieckim, znany światu jako pakt Ribbentrop – Mołotow. Do paktu dołączono tajny protokół dotyczący podziału Polski między te dwa państwa.

W dniu 1 września 1939 r. przed świtem blisko dwa miliony uzbrojonych po zęby niemieckich żołnierzy napadło na Polskę. Dla zdobycia „przestrzeni życiowej” Hitler wydał tajny rozkaz niszczenia Polaków bez litości.

2. CO SIĘ DZIAŁO W KRAKOWIE I OLSZANICY

Jak pisze Kronikarz, tutaj było dość spokojnie. Na tyle spokojnie, że Karol Powroźnik, rodowity mieszkaniec Olszanicy założył młodzieżowy chór na 4 głosy. Pierwszy występ chóru miał miejsce w Święta Bożego Narodzenia. Chór odśpiewał Mszę Św. po łacinie. Chór odniósł sukces, z czego chórzyscy byli bardzo dumni.

Lata wojny 1940, 41, 42, przebiegały w Olszanic, jak na szalejący

terror wojenny, względnie spokojnie, co pozwalało na odprawianie Mszy Św., nabożeństw i rekolekcji.

Chór kościelny pracował bardzo intensywnie. Piękny występ chóru miał miejsce podczas uroczystości Bożego Ciała w 1940 r. Chór śpiewał w kościele podczas Mszy Św. oraz podczas procesji do czterech ołtarzy. Piękny śpiew, młodzieńcza postawa, barwne krakowskie stroje, były niezwykłym prezentem dla mieszkańców Olszanicy w ten czas wojny, biedy, beznadziejności. W skołatane głowy wstępowała otucha, a duma rozpieła serca rodziców. A chórzyści – byli szczęśliwi śpiewając na chwałę Bogu i budząc zachwyt ludzi.

A wszystko to zostało utrwalone na zdjęciu, które się zachowało z tamtych lat.

W miesiącu październiku 1941 r. odbył się koncert chóru w kościele. Na koncert zaproszono seniorat OO. Kapucynów z Krakowa oraz sławnego kompozytora Bolesława Wallek-Walewskiego. Kompozytor był zachwycony występami chóru i w dowód uznania wręczył dyrygentowi – p. Karolowi Powroźnikowi – piękny utwór własnej kompozycji. Jak wynika z kroniki, kompozytor bywał tu dość często. Podczas odpustu w Święto Matki Boskiej Częstochowskiej w dniu 28.08.1942 r. akompaniował na fischarmonii do śpiewu chóru, na uroczystej sumie. Fischarmonie dla Kościoła w Olszanicy podarowali OO. Kapucyni.

Kościół w Olszanicy, w opisywanym czasie, to wielkie pomieszczenie, prawie puste. Postanowiono



przeprowadzić w kościele zbiór-
kę na zakup ławek i stacji Drogi
Krzyżowej. Ludzie chętnie ofia-
rowali składki i na uroczystość
Bożego Ciała w 1940 r. zakupiono
ławki i stacje Drogi Krzyżowej.

W miarę trwania wojny po-
garszają się warunki życia ludzi.
Okupant zabiera mleko, zboże,
żywiec. Głód zagłęda do domów.
Ludzie pędzeni są do kopania oko-
pów i prac przy budowie lotniska
w Balicach. Młodzież zabierana
jest do „Bałdistu” – pracuje w ka-
mieniolomach w Krzeszowicach,
mieszka w barakach. Brakuje opału,
odzieży, mydła, butów. Powszechnie
używane są chodaki na drewnianej
podeszwie tzw. drewniaki. W Polsce
szerzy się terror i represje. Każde
podejście o konspirację grozi
utrata życia. Tragicznymi zgłoskami
zapisał się dla Olszanicy dzień 28
lipca 1943 r. W tym dniu Niemcy,
po wykryciu wcześniej tajnej dru-
karni na Woli Justowskiej, przepro-
wadzili tzw. pacyfikację. Wieś już od
godziny 3⁰⁰ rano otoczono ścisłym
kordonem. Pacyfikacja była per-
fekcyjnie przygotowana. Funkcje
dla gestapowców i żołnierzy ściśle
określone. Jedna grupa z psami pil-
nowała, aby się nikt nie wydostał
z otoczonej wsi, gestapo i żołnierze
przesłuchiwali sołtysa i radnych,
inne grupy przeprowadzały dro-
biazgowo rewizje w domach i od-
prowadzały mieszkańców na plac

– podmokły teren po byłym stawie,
gdzie nakazano leżenie twarzą do
ziemi. Kilka osób, które się wydały
podejrzanyimi naznaczono białymi
krzyżami z przeznaczeniem na roz-
strzelanie. Przesłuchiwanemu soł-
tysowi zagrożono, że jeśli skłamię
i odpowiedzi na te same pytania za-
dane radnym będą rozbieżne, zosta-
nie wraz z całą rodziną rozstrzelany.

Pytano, czy we wsi są przestępcy,
złodzieje, mordercy, ludzie psychicz-
nie upośledzeni. Tych, jako bezuży-
tecznych dla Rzeszy, należało zli-
kwidować. Odpowiedź sołtysa była
następująca: To jest miła spokojna
wieś, ludzie zajmują się rolnictwem,
żyją zgodnie i nie ma tu wymienio-
nych przypadków. Ryzykował wiele,
gdyż to nie była całkowita prawda.
Identyczne pytania zadano radnym.
Ich odpowiedź była zgodna z odpo-
wiedzią sołtysa.

Niewyjaśnionym pozostaje py-
tanie, dlaczego nie zdradziła rów-
nież, oddana okupantowi dyrektor
szkoły p. Janina Morełowska. Fama
głosi, że zagrozili jej radni. Czym ją
mogli szantażować? Może tym, że
mąż jej, lotnik, walczył w Anglii?
Może tym, że córka uczyła się na
tajnych kompletach?

Postawa radnych i sołtysa, milcze-
nie p. Morełowskiej, względna łagod-
ność żołnierzy (podobno Czechów)
przeprowadzających tę potworną ak-
cję, złożyły się na szczęśliwe zakończe-
nie tego dnia, bez ofiar. (c.d.n.)

Matka Najświętsza, Częstochowska Pani, która od pięciu lat patronowała w naszym kościele, wysłuchiwała modlitw i prośb płynących z miejsca kaźni i dokonała cudu ocalenia. Pacyfikacja w godzinach popołudniowych została odwołana. Kronikarz podaje, że była to godzina 13³⁰. Jedno jest pewne, że wszyscy podążyli do kościoła. Tam na klęczkach, pogrążeni w wielkim płaczu, wysłuchali Mszy św. dziękczynnej, dziękując Bogu i Matce Najświętszej za ocalenie.

W tym dniu, leżąc twarzą do ziemi, w chwili zagrożenia życia, otoczeni przez uzbrojonych żołnierzy z wycelowanym ciężkim karabinem maszynowym w przyszłe ofiary, przyrzekali Bogu i Matce Najświętszej, że jeśli zostaną ocaleni z wdzięczności wystawią pomnik – figurę na cześć Matki Boskiej.

Przyrzeczenie zostało wypełnione. Kapliczka została wybudowana, ale dopiero po 13 latach od tego pamiętnego dnia. Umieszczono w niej na ołtarzu figurkę Matki Boskiej zwróconą twarzą do „pola udręki”. Twarzą, w której bacznego przechodzień mógł wyczytać smutek, zadumę, a może niepokój o los oddanych pod Jej opiekę.

Mimo zagrożenia, ucisku i biedy w latach okupacji, postępowały dalsze prace w kościele. W kronice brak wyczerpujących danych na ten temat. Być może milczenie było sposobem na przetrwanie. Z przekazów ustnych wiadomo, że od powstania parafii w 1938 r. ciągle trwały zbiórki na budowę prezbiterium i zakrystii.

W kronice jest wzmianka, że pieniądze na ten cel zbierano już w 1938 r. Wysokość składki wynosiła 1 zł od morgi. Za zebrane pieniądze w 1938 r. zakupiono 9 tysięcy sztuk cegły, troje drzwi i kilka fur piasku.

Następna wzmianka z kroniki dotyczy 1944 r. i informuje, że w dniu 30 maja podpisano ofertę na wykonanie kruchty z mistrzem ciesielskim z Chełmu.

Z rozmowy ze starszymi mieszkańcami Olszanicy wynika, że budowa kościoła przebiegała w dwóch etapach:

I. Etap

W okresie od 1922 do 1925 r. wybudowano świątynię o wymiarach odpowiadających dzisiejszemu kościołowi, bez wydzielonego prezbiterium, zakrystii, chóru i kruchty.



W tym czasie, a ściślej w 1924 r. zmieniły się zamiary Kurii Biskupiej odnośnie budowy kościoła dla miejscowości położonych na zachód od Krakowa.

Plan powstania parafii w Olszanicz już nie leżał w zamierzeniach Kurii Biskupiej, która chciała utworzyć na Zakamyczu osobne probostwo dla: Zakamycza, Chelmu i Bielana. „W Olszanicz nie powstanie osobne probostwo”, tak brzmiała decyzja przekazana SS. Norbertankom w Liście z Kurii Biskupiej z dnia 13.10.1924 r.¹

W Olszanicz miała więc powstać jedynie kaplica, ale mieszkańcy nie chcieli się z tym pogodzić.

1. Informację zaczerpnięto z pracy magisterskiej Agnieszki Hajdeckiej, która uzyskała ją z archiwum SS. Norbertanek.

I jak powtarzają jeszcze niektórzy do dziś, „tak długo chodziliśmy prosić o kościół w Kurii Biskupiej, że w końcu otrzymaliśmy zgodę na samodzielną parafię”. A miało to miejsce w 1938 r., o czym było wcześniej.

II. Etap

Drugi etap prac budowlanych w kościele przypada na lata 1939-1944.

W tych latach powstało prezbiterium, zakrystia, chór i kruchta. Tak więc obecny kształt kościoła w Olszanicz pochodzi z czasów okupacji.

Balaski odgradzały prezbiterium od części przeznaczonej dla wiernych. Urządzono trzy ołtarze. Była ambona i ławki, co widać na starym zdjęciu.

W styczniu 1945 r. zakończyła się wojna. Niemcy podpisały kapitulację. Wyzwolenie dla Krakowa i również dla Olszanicy przyszło w dniu 18 stycznia 1945 r.

Był mroźny styczniowy dzień. Ludność Olszanicy zebrała się na moście pod św. Janem. Byli ciekawi jak wyglądają żołnierze – zwycięzcy.

Jechali drogą od Borów w kierunku Krakowa, na czołgach, w ciepłych czapkach uszankach i zimowych płaszczach.

Wkrótce po ich przejeździe z „Pasternika” zabłąkane pociski zabiły 3 młodych ludzi – mężczyzn, na drodze w samym centrum wsi, a dwoje zraniły. Ludzie ukryli się w domach. Nadchodziły nowe czasy.

CZĘŚĆ III. POLSKA POWOJENNA (PRL)

Błogosławieni, którzy wprowadzają pokój, albowiem oni będą nazwani synami Bożymi. (Ewangelia wg Św. Mateusza)

Po odzyskaniu niepodległości w 1945 r. rozpoczęła się nowa era w dziejach Polski. Konferencja w Jałcie w dniu 4.02.1945 r., której uczestnikami byli przywódcy Wielkiej Brytanii, USA i ZSRR poświęcona była omówieniu dalszych środków prowadzących do zakończenia wojny. Wśród spraw europejskich, czołowe miejsce zajmowała na niej „kwestia polska”. Zgadzano się na granice podawane przez Józefa Stalina, w wyniku czego Polska utraciła terytorium o powierzchni 78000 km. Protest polskiego rządu w Londynie, który głosił, że decyzje jałtańskie, nie mogą obowiązywać narodu polskiego, bo nie były z nim konsultowane, nie odniósł żadnego skutku. W czerwcu

1945 r. na konferencji w Moskwie uformowano Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej. Równocześnie odbywał się w Moskwie proces 16 członków kierownictwa Polskiego Państwa Podziemnego, zwabionych podstępnie do Moskwy, których skazano i uwięziono. Rozpoczęły się nowe rządy. Rozpoczęła się przebudowa struktury społecznej i gospodarczej Polski. W rolnictwie oznaczało to rozparcelowanie majątków ziemskich powyżej 50 ha (w Poznaniu i na Pomorzu powyżej 100 ha) bez żadnych odszkodowań, a w odniesieniu do Kościoła upaństwowienie tzw. „dóbr martwej ręki”. Ustawa z 1946 r. wprowadziła nacjonalizację przemysłu. Pełną władzę w państwie miała PZPR. Podporządkowane jej były nowe struktury obejmujące szerokie kręgi społeczeństwa jak: ZMP, Związki Zawodowe, ZBoWiD, TPD.

Przeszkodą do zdobycia pełnej dominacji w społeczeństwie był Kościół Katolicki.

Wobec ludzi Kościoła stosowano od 1948 r. różne represje, jak chociażby:

- konfiskata dóbr w oparciu o ustawę o „dobrach martwej ręki”,
- wymuszanie zgody na utworzenie Urzędu do Spraw Wyznań,
- odmowa wydawania paszportów na wyjazdy do Rzymu,
- internowanie kardynała Stefana Wyszyńskiego we wrześniu 1953 r.

A w Olszanicy również nastąpiły zamiany. Po wojnie wybrano nowego sołtysa, którym został p. Piotr Powroźnik. Nastąpiło zróżnicowanie społeczeństwa. Obok rolników funkcjonowała znaczna grupa robotników, rzemieślników, chłopo-robotników pracujących poza Olszanicą. Wysyłano dzieci do szkół zawodowych, średnich, a nawet na studia.

Proboszczem 28.08.1945 r. został mianowany o. Ksawery i był nim do 31.07.1946 r. Wizytacja przeprowadzona w tym czasie przez ks. Dziekana nie stwierdziła uchybień w prowadzeniu parafii.

Na ten okres przypada:

- wznowienie III Zakonu św. Franciszka,
- ustalenie po raz pierwszy wynagrodzenia dla organisty p. Władysława Dziury.

Bardzo ważną sprawą było ułatwienie zapłaty za cmentarne i zawarcie aktu notarialnego. Jak zaznaczono w części pierwszej, grunt pod cmentarz zakupiła gmina Olszanica od. SS. Norbertanek. Jego powierzchnia wynosiła 0,5776 ha. Rachunek za grunt wynosił 46.130 zł. W wyniku przeprowadzonych negocjacji z proboszczem parafii św. Salwatora cena została obniżona do 18.000 zł. W celu zebrania tej kwoty przeprowadzono zbiórki w parafii. Dla potrzeb gospodarstwa wybudowano stajnię i zakupiono do niej: konia, krowę i warchlaka.

W tym powojennym czasie do parafii został skierowany o. Tytus Gorczyca. Od 3 października 1945 r. jako wikary, a od 1 sierpnia 1946 r. jako proboszcz.

Był on dla Olszanicy światłem, które zaświtało w ciemności tej małej miejscowości, w której nie było elektryki, wodociągu, dróg, komunikacji łączącej ją z jakże bliskim a równocześnie tak odległym Krakowem.

Obok prac związanych z duchowym kierownictwem parafii, funkcjonowaniem całego otoczenia kościoła jak plebania, cmentarz, ogrodzenie, gospodarstwo, prowadził szeroką działalność kulturalno-oświatową, angażując, a wręcz porywając swoim zapałem do niej młodzież. (c.d.n.)

Z prac kształtujących charakter i duchową religijność należy wymienić:

- założenie w 1946 r. Żywego Różańca Dziewcząt,
- organizowanie pielgrzymek (do Kalwarii Zebrzydowskiej wspólnie z Mydlnikami, oraz do Częstochowy wspólnie z Wołą Justowską),
- odprawianie rekolekcji dla młodzieży,
- odprawianie misji świętych (nauki wygłosił o. Stanisław),
- założenie w 1947 r. organizacji „Caritas”.

W ramach działalności kulturalnej:

- 18.11.1945 r. odbyło się zebranie młodzieży w celu utworzenia chóru,
- 5.12.1945 r. o. Tytus wspólnie z p. Kazior - nauczycielką zorganizował dla dzieci „Świętego Mikołaja”,
- od 1947 r. działa zespół świetlicowy „pod kierownictwem” o. Tytusa zrzeszający młodzież i starszych zaangażowanych jako „aktorzy” w licznych przedstawieniach i imprezach. W ramach tej działalności wystawiono między

innymi sztuki „Genowefa”, „Męka Pańska”, „Jasełka”, „Bernadetta”.

Odbyły się imprezy:

- Św. Mikołaj
- Dożynki
- Akademia ku czci Matki Bożej.

Wszystkie wystawione sztuki cieszyły się ogromnym powodzeniem. Wypożyczone sale, w których były wystawiane, wypełnione były po brzegi publicznością. Sztuki wystawiono również w sąsiednich miejscowościach: w Chełmie, Mydlnikach, Bielanych. Tam również wzbudziły podziw i zachwyty publiczności.

Dochody z przedstawień gromadzono na wyznaczony cel – budowę świetlicy parafialnej, w której swobodnie działać będą zespoły, odbywać się będą przedstawienia, zebrania, spotkania.

Cel został osiągnięty. Świetlica została wybudowana. Jej powstanie parafia zawdzięczała o. Tytusowi. Materiał na budynek (drewniany barak) został wyszukany i załatwiony przez o. Tytusa i br. Macieja. Całość przyjechała transportem kolejowym do Mydlnik 26 grudnia 1947 r. W tym samym dniu parafianie przewieźli go do Olszanicy.

W kwietniu 1948 r. rozpoczęto budowę świetlicy, a w dniu 31.08.1948 r. miało miejsce jej poświęcenie. Budynek stanął na gruncie przekazanym przez ks. dr. Władysława Długosza, proboszcza parafii Najświętszego Salwatora dla parafii w Olszanicy.

Jak stanowił akt fundacyjny w pkt. 3: „świetlica postawiona została na gruncie parafialnym i jest własnością parafian”.

Poświęcenie świetlicy w dniu 31.08.1948 r. było bardzo uroczyste. Byli obecni:

- o. prowincjał Alojzy Wojnar - od OO. Kapucynów,

- o. prowincjał Anatol Pytli - od OO. Reformatów,

- proboszcz parafii Najśw. Salwatora - ks. Władysław Długosz,

- gwardian o. Anastazy Barć - od OO. Kapucynów,

oraz bardzo licznie przybyli parafianie z Olszanicy.

Budowa świetlicy pochłonęła wszystkie dochody ze zgromadzonych imprez. Na wykonanie świetlicy i jej ogrodzenia zaciągnięto pożyczki w kasie klasztornej OO. Kapucynów. Miało to miejsce w 1949 r. W świetlicy odbywały się przedstawienia, których organizatorem, reżyserem, scenarzystą, wykonawcą akcesoriów teatralnych jak np. kulisy, był o. Tytus.

Jeśli zachodziła taka potrzeba, świetlicę wypożyczano również

różnym organizacjom. Tutaj odbywały się zabawy organizowane przez OSP, ZMP. Jednakże stan sali po takim wypożyczeniu często pozostawiał wiele do życzenia. W związku z tym 30.10.1949 r. odbyło się zebranie Rady Parafialnej poświęcone świetlicy. O. Tytus przedstawił problemy związane z jej funkcjonowaniem, a mianowicie:

1. Dług do spłacenia: 330.000 zł.

2. Problemy z zapłatą za wynajęcie sali przez OSP, ZMP.

3. Bezmyślne niszczenie klamek, okien, sceny, przez uczestników zabaw.

4. Brak odpowiedzialności za w/w zniszczenia ze strony organizatorów imprez i opór w ponoszeniu kosztów naprawy skandalicznych zniszczeń.

5. Wnioskuje o włączenie Rady Parafialnej do:

- zarządzania świetlicą,

- ustalenia odpłatności za użytkowanie świetlicy,

- wnoszenie tej odpłatności przed imprezą,

- wpłacenie kaucji na usunięcie ewentualnych zniszczeń.

Wnioski zostały przyjęte do wykonania. Nasuwa się naturalnie smutna refleksja: „tyle wysiłku, zapłać, marzeń, pracy, aby stworzyć i dać cenną rzecz społeczeństwu ponieśli ludzie wspaniali”, a bezmyślni niszczą, nic nie dając od siebie.

Zadziwiająca i godna podziwu była u o. Tytusa pasja czynienia dobra i upiększania otoczenia. Bo czyż nie dobrem dla ludzi, którzy jeszcze nie mieli dostępu do biblioteki, teatrów, kina, były wyreżyserowane przez o. Tytusa przedstawienia? Były one wielką atrakcją dla dorosłych i dzieci. Przychodząc na nie spotykali się z szerokim kręgiem znajomych, sąsiadów, co zbliżało ich i pozytywnie nastawiało do siebie.

A dla dzieci przystępujących do I Komunii św. po Mszy św. o. Tytus organizował wspólne śniadanie. Dzieci zaproszone do refektarza, w którym były stoły nakryte białymi obrusami, czuły się tak bardzo wyróżnione.

Uregulowane zostało w tym czasie zatrudnienie organisty.

W roku 1948 spisano umowę między proboszczem a organistą, na mocy której za swoją pracę organista otrzymywał wynagrodzenie pieniężne oraz do użytkowania 1,12 ha ziemi ornej. W roku 1949 obszar gruntu zwiększono do 1,68 ha.

Uzasadnionym jest również wyrażenie „upiększenie otoczenia”, na co się składały następujące prace:

- wokół kościoła: ogrodzenie kościoła i zamontowanie nowej bramy, naprawa dachu kościoła zniszczonego podczas wojny, budowa chodnika przed kościołem, regulacja rzeki przed kościołem, ogrodze-

nie sadu parafialnego, budowa poddasza na budynku plebanii;

- w kościele: zakup trzech dywanów przed ołtarz, wykonanie przez o. Tytusa pięknych antypediów (przysłony, czoła, malowane na płótnie, oprawione w drewnianych ramach) na trzy ołtarze: zachwycające maki z inicjałami MB na główny ołtarz, świadczyły o talencie i kunszcie malarskim wykonawcy i cieszyły oczy parafian.

Koszty związane z tymi pracami ponosił w dużej mierze o. Tytus, parafianie, ŻRD, III Zakon, kołędnicy, jak również znaczny udział miała kasa klasztoru OO. Kapucynów.

Pomoc w pracach fizycznych parafian była jak zwykle mizerna, wymuszona, niechętna. W 1949 r. zarządzeniem władz świeckich zostały rozwiązane wszystkie organizacje kościelne takie jak: III Zakon św. Franciszka, „Caritas”, Kółko Ministrantów. Został zarejestrowany tylko ŻRD.

W 1950 r. o. Proboszcz został ukarany mandatem karnym tj. 5 dni aresztu albo 5.000 zł grzywny za odczytanie oświadczenia biskupów dotyczącego likwidacji „Caritas”. Z dwójga złego zapłacił mandat.

Czy parafianie doceniali ten ogrom różnorodnych inicjatyw wnoszonych do parafii przez o. Tytusa? Wymownym świadectwem tego był konflikt, jaki zaistniał wo-

kół ogrodzenia cmentarza. Sprawa ogrodzenia cmentarza wyszła od ks. dziekana Machaja. Zwołana przez o. Tytusa Rada Parafialna uchwaliła zbiórkę na ten cel. Prace rozpoczęto jesienią 1949 r. Zakup siatki i cementu, które w tym czasie trudno było zdobyć załatwił o. Tytus. W miesiącu maju 1950 r. rozpoczęto budowę ogrodzenia i wtedy na nowo rozgorzał konflikt o ścieżkę dla Borów. Rozmowy w parafii nie odniosły żadnego pozytywnego skutku. Bory domagały się ścieżki a Olszanica ogrodzenia całego gruntu wraz ze ścieżką. Po wyczerpaniu możliwości załatwienia sporu w parafii o. Tytus, skierował ją do Kurii. Odpowiedź, którą odczytał z ambony w dniu 25.06.1950 r. o. Anastazy Barć, definitorem od OO. Kapucynów, była na korzyść Borów. Wzbudziło to szalony sprzeciw i gniew Olszanic, co znalazło odzwierciedlenie w wizycie złożonej o. Tytusowi wieczorem w tym samym dniu przez przedstawicieli Rady Parafialnej, którzy uważali, że tylko oni mają delegację do rozstrzygnięcia sporu tj. podjęcia decyzji „czy pozostawić ścieżkę, czy ją zagrozić”, a nie Kuria. Po tej rozmowie o. Tytus poprosił swoich przełożonych o przeniesienie z Olszanic do innej pracy. Decyzja o przeniesieniu o. Tytusa do Krzyża przyszła w dniu 13.07.1950 r.

Dnia 23.07.1950 r. o. Tytus poinformował o tym parafian i uzasadnił swoją rezygnację, podając dwa powody:

1. Eskalacja konfliktu między Borami a Olszanicą.

2. Nadużywanie alkoholu przez parafian w miejscu wyszynku, co prowadziło do awantur.

Odnosząc się do motto tej części można skromnie stwierdzić, że skłócone strony były dalekie od wprowadzenia „pokoju Bożego” w życie parafii.

Po odejściu o. Tytusa w kolejnych latach, proboszczami byli:

- o. Anastazy Barć, od 25.07.1950 r. do 14.07.1951 r.

- o. Ambroży Majer - od 14.07.1951 r. do 31.12.1953 r.

Okresy duszpasterstwa tych dwóch proboszczów cechowało wielkie wyciszenie i dobroć duszpasterzy. Ich stosunek do parafii można by porównać do miłości ojcowskiej w stosunku do dzieci, które nie zawsze są idealne i wspańiałe. Ale ojciec szuka w nich dobra.

Z inicjatywy o. Anastazego w 1950 r. został założony chór z orkiestrą. Chór mieszany składał się z jedenastu osób. Pierwszy występ chóru odbył się podczas Pasterki. Kronika stwierdza, że wierni wraz z nową orkiestrą potężnie śpiewali kolędy. Całe święta przeszły w nastroju niezwykle podniosłym. (c.d.n.)

HISTORIA PARAFII OLSZANICA

70-lecie parafii rzymsko-katolickiej
pw. Matki Boskiej Częstochowskiej

1938-2008

6

Dla odzwierciedlenia relacji ówczesnego proboszcza do parafian, zacytuję z kroniki opis uroczystości Bożego Ciała z 1951 r.:

„Tego roku uroczystość Bożego Ciała była wielką katolicką manifestacją wiary i czci Najświętszego Sakramentu. Mimo błota, które z wielkim trudem pokonywali na swoich odcinkach trasy mieszkańcy, cała Olszanica i okolica wzięli udział w procesji. Przygrywała tak na sumie, jak i na procesji orkiestra, która obecnie przekształcona została

na dętą (7 ludzi). Dzieci do sypania kwiatów były doskonale wyćwiczone. Procesję prowadził o. Achilles. Codziennie przez całą Oktawę rano i wieczór odbywała się procesja koło kościoła, przy tłumnym udziale wiernych”.

W kronice brak opisu jak doszło do zakończenia sporu o cmentarz. Jest stwierdzenie w tonie spokojnym, bez emocji, które warto jest zacytować: „Sprzeczka o ścieżkę zakończyła się zgodą. Przystąpiono do ogro-



Dowód pojednania Borów, Olszanicy i Plebani. Autor nieznany.

dzenia cmentarza. Zaczęto zbierać na ogrodzenie cmentarza”. Cisną się na usta słowa: Dziękuję Bogu! A miało to miejsce we wrześniu 1950 roku. Cmentarz został ogrodzony w 1952 roku, kiedy proboszczem był o. Ambroży.

Z kroniki można wyczytać wielką dbałość o. Anastazego o duchowe wychowanie społeczeństwa. W roku 1950 odbyły się w ramach „Triduum”, nauki dla mężczyzn, kobiet, młodzieży męskiej i młodzieży żeńskiej.

W tym czasie bardzo dobrze prowadzone było gospodarstwo rolne, którym zajmował się brat Leonard od 1949 roku. Uporządkowano sad – dosadzono 20 nowych drzewek. Mimo wysokich podatków, gospodarstwo było rentowne. Ale wszystko uległo zmianie.

O. Anastazy został przeniesiony do Wałcza. Gospodarstwo zostało przejęte przez Państwo w ramach ustawy o „dobrach martwej ręki” i wcielone do PGR. Sad uporządkowany i ogrodzony uległ dewastacji, gdyż przez jego całą długość zaczęto budować linię kolejową z Krakowa do lotniska w Balicach. Przejęcie gospodarstwa miało miejsce w dniu 10.07.1951 r., jeszcze w obecności proboszcza o. Anastazego. Nastąpiło w oparciu o ustawę z dnia 20.03.1950 r. (DZ. 4.9 poz. 87) „o przejęciu przez Państwo *dóbr martwej ręki*, porę-

czeniu proboszczom posiadania gospodarstw rolnych i utworzeniu Funduszu Kościelnego”.

Art. 1 pkt. 1 tej ustawy stanowił: „wszystkie nieruchomości ziemskie związków wyznaniowych przejmuje się na własność Państwa”. Zaś pkt. 2 podawał, że „nie podlegają przejęciu kościelne nieruchomości ziemskie, stanowiące gospodarstwa rolne proboszczów, które Państwo poręcza pełniącym te funkcję duchownym, jako podstawę ich zaopatrzenia”.

Powyższy przepis z pkt. 2 nie został jednak zastosowany do gospodarstwa w Olszanic, ponieważ grunty użytkowane przez proboszcza nie miały uregulowanego stanu prawnego i były ciągle własnością Klasztoru SS. Norbertanek.

Tak więc w dniu 10 lipca 1951 roku komisja (pełnomocnik wojewódzki ds. przejęcia „dóbr martwej ręki”, przedstawiciele PGR, przedstawiciele GRN, sołtys gromady Olszanica) dokonała przejęcia gruntów rolnych, łąk i pastwiska o obszarze 10,30 ha oraz budynku świetlicy wraz z działką. Przejęty majątek obejmował:

- sad obsadzony drzewami owocowymi i plantacjami truskawek, malin i warzyw;
- grunty rolne obsiane pszenicą, owsem, żytem;
- uprawy ziemniaków;
- łąki i pastwisko.

Na okoliczność przejęcia spisano protokół, który został podpisany przez ww. przedstawicieli komisji oraz proboszcza, którym był o. Anastazy Barć. Do protokołu dołączono załącznik nr 1, w którym podano, że z obszaru przejętego gospodarstwa wyłącza się działkę nr 3, na której znajduje się kościół, plebania i budynki gospodarcze – działkę o powierzchni 2,70 ha przeznaczoną do użytkowania proboszcza. W skład tej działki wchodził sad. Zbiory, których ma dokonać nowy użytkownik tj. PGR będą jego własnością. Dla proboszcza przekaże z tych zbiorów:

- 4 q pszenicy
- 40 q ziemniaków
- 20 q słomy.

Protokół przejęcia gospodarstwa dotyczył również gruntów użytkowanych przez organistę o powierzchni 1,68 ha, z tą różnicą, że pozwolono mu zebrać plony. W takich warunkach, pozbawiony środków utrzymania, rozpoczął administrowanie parafią nowy proboszcz o. Ambroży.

Za pośrednictwem adwokata o. Ambroży złożył odwołanie od decyzji o przejęciu gospodarstwa do Ministerstwa Reformy Rolnej w Warszawie. Odwołanie nie zostało uwzględnione, gospodarstwa nie zwrócono.

W gospodarstwie były zatrudnione 3 osoby, pozostała tylko 1,

a zadania kucharza przejął brat Grzegorz. Życie duchowe w kościele toczyło się bez zakłóceń. W dniu 26 sierpnia odbył się odpust Matki Boskiej Częstochowskiej. Suma zgromadziła liczną rzeszę mieszkańców oraz gości, również z klasztoru OO. Kapucynów.

Jesień po burzliwym lecie przebiegała spokojnie, pozostała tylko troska o byt materialny po zlikwidowaniu gospodarstwa. Rozwiązaniem tego problemu miała być zbiórka w parafii płodów rolnych niezbędnych do utrzymania oraz minimalnej kwoty (10 zł) od rodziny zabezpieczającej opłaty podatków i ubezpieczeń.

O. Ambroży poinformował parafian o zbiórce z ambony. Zbiórką w miesiącu listopadzie zajęło się wyznaczonych 11 gospodarzy. Efekt zbiórki określono na 50% spodziewanych wyników. Polecając się opiece św. Franciszka, patrona Zakonu o. Ambroży nie komentował wyników zbiórki i z wielkim oddaniem poświęcał się pracy duszpasterskiej. Odbywały się nauki przed uroczystością Chrystusa Króla. W uroczystość Chrystusa Króla podczas sumy odbyło się poświęcenie Narodu Polskiego w opiekę Najświętszemu Sercu Pana Jezusa.

Uroczystość Św. Stanisława została poprzedzona naukami podczas Triduum, a uroczy-

stość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marii Panny uczczono akademią przygotowaną przez ŻRD. Pasterka wypadła bardzo uroczysto przy dźwiękach orkiestry i śpiewie kolęd. Po raz pierwszy kościół był oświetlony światłem elektrycznym. Tak dobiegał końca rok 1951.

Podobnie przebiegały lata 1952 i 1953. Dla określenia harmonii, jaka była pomiędzy kościołem, plebanią a wiernymi, zacytuję uwagi kronikarza: „Miesiąc lipiec upływa w ciszy wiejskiej. Ludzie pracują przy żniwach. Nieszpory niedzielne odprawiam o godz. 19. Ludziom to jest na rękę i licznie przychodzą. Pogoda dopisała, ludzie przynieśli do poświęcenia snopy ziela.”

W 1953 r. pismem ks. biskupa ordynariusza Franciszka Jopa z dn. 7.02 zostały rozwiązane wszystkie oddziały ŻRD. W dniu 14.06 dzieci z klas IV, V, VI przystąpiły do bierzmowania. Było ich 32. Do kościoła OO. Franciszkanów udały się dwoma wozami drabiniastymi, pięknie przybranymi zielenią. Chrzestni byli w strojach krakowskich. Obrzędu bierzmowania dokonał ks. biskup Franciszek Jop.

Dla upamiętnienia tego dnia dzieci zwiedziły Katedrę na Wawelu i modliły się u grobu św. Stanisława i Królowej Jadwigi. W miesiącu sierpniu wyruszyła

liczna pielgrzymka do Kalwarii Zebrzydowskiej, w tym roku 63 osoby. W dniu powrotu, 15-go sierpnia witała pielgrzymów procesja, która udała się im na spotkanie pod Krzyż. W okolicy cmentarza na rozstaju dróg na małym pagórku pośród dwóch kasztanów stał duży drewniany krzyż.

O. Ambroży bardzo sprawnie zorganizował przystąpienie do budowy „Pomnika – Kapliczki Wdzięczności”, jako wotum za cudowne ocalenie z pacyfikacji niemieckiej przeprowadzonej dn. 28.07.1943 r. Do końca 1953 r. przygotowano plan kapliczki, zakupiono figurę Matki Boskiej, dachówkę, część cementu. Niestety ciężka choroba, na którą zapadł o. Ambroży wstrzymała prace przy budowie. Kończył się rok 1953 – odszedł z parafii „dobry pasterz”.

Od 01.01.1954 r. funkcję proboszcza pełnił o. Urban Różak. O. Urban, jak wykazują zapisy w kronice, bardzo dbał o duchowe wychowanie parafian. Czytając kronikę można wysnuć wniosek, że wierni to sobie cenili, gdyż wielokrotnie pada stwierdzenie o dużym lub znacznym udziale mieszkańców w mszach świętych i nabożeństwach wynikających z liturgii kościelnej. Dużo uwagi o. Urban poświęcał przygotowaniu dzieci do I Komunii świętej.

c.d.n.

Dla młodzieży szkół średnich, w których religia została zlikwidowana, w każdą niedzielę odbywały się katechezy. Proboszcz zadbał nie tylko o duszę, ale również o sprawy materialne. Oto w miesiącu listopadzie stanął w kościele ogrzewany drewnem piec kaflowy, który w okresie późnej jesieni i zimy łamał chłód i wilgoć w świątyni.

Koszt budowy pieca pokryli parafianie ze składek. Nowy rok 1955 rozpoczął się jak zawsze Mszą Świętą i odśpiewaniem hymnu „Veni Creator”. Ojciec Urban nakreślił następujące zadania na nowy rok:

- zgromadzenie materiału na kapliczkę i jej budowa;
- wykonanie witraża do 1-go okna;
- otynkowanie kościoła.

Plan zaczęto realizować już w miesiącu lutym. Zamówiona cegła przyjechała koleją do Mydlnik, skąd parafianie przywieźli ją do Olszanicy.

Parafianie noszący imię „Piotr” zgłosili chęć zamontowania witraża z wizerunkiem swojego pa-

trona, zaś strażacy – Św. Floriana. Ponieważ nie doszli do porozumienia, ojciec Urban zamówił witraż z wizerunkiem Niepokalanego Serca Maryi.

Już w miesiącu maju odbyło się uroczyste poświęcenie witraża. W dniu 19 września odbyła się pierwsza w parafii wizytacja kanoniczna ks. biskupa Franciszka Jopa. Pasterz powitany został bardzo uroczyście przez ojca Proboszcza i zaproszonych księży. Wierni przybyli bardzo licznie na spotkanie, a dzieci bardzo pięknie wygłosiły powitalne wiersze. Wizytacja zakończyła się wpisem do „Księgi wizytacji kanonicznych”.

W październiku rozpoczęto budowę kaplicy. Wybudowano ściany, schody, kolumny. Dalsze prace zostały wstrzymane ze względu na mroźną pogodę. Przy budowie z wielkim oddaniem pracowali: Piotr Kruk, Józef Pagacz, Józef Łuszczek, Jan Bała, Stanisław Urbanik.

Nie wykonano wszystkich zamierzeń na rok 1955. Tymczasem rozpoczął się już rok 1956.

W tym roku grupa kolędników, która kolędowała po wsi i wystawiała jasełka, zebrała znaczną sumę za kolędę, którą przekazała o. Urbanowi na budowę kaplicy. W dniu 1.04.1956 r. przypadała 300 rocznica złożenia ślubów przez króla Jana Kazimierza w katedrze we Lwowie, przed obrazem Matki Boskiej, którą obrał za Patronkę i Królową Polski. O. Proboszcz w związku z rocznicą mobilizował parafian do zakończenia budowy kaplicy. W dniu 8.04 odbyło się poświęcenie nowego tabernakulum, którego zakupem zajął się Jakub Wyżga.

Decyzja o przeniesieniu ojca Urbana zapadła po kapitule prowincjalnej w dniu 10.04.1956 r. Zgodnie z nią o. Urban miał pełnić urząd gwardiana w klasztorze OO. Kapucynów w Krakowie. Zrzekł się tej funkcji, aby dalej przebywać w parafii, ale zrzeczenia nie przyjęto. Kończąc tę część i odnosząc się do słów motto zamieszczonego na wstępie, można stwierdzić, że błogosławionym dla Olszanicy był ten czas pokoju, jaki panował za czasów duszpasterskiej posługi o. Urbana.

Od dnia 30.04.1956 r. przybył do Olszanicy nowy proboszcz – o. Rudolf Jakubek.



Nowo mianowany gwardian o. Urban Różak zaszczyił swoją obecnością uroczystość I Komunii św. w dniu 27.05.1956 r., obok nowy proboszcz o. Rudolf Jakubek.

CZĘŚĆ IV. CZASY TOTALITARYZMU, ODWILŻY, ZNIEWOLENIA

„Tyś wielką chlubą, naszego narodu”
(Refren do Psalmu 48)

W okresie od 30.04.1956 r. do 22.07.1957 r. proboszczem w Olszanicy był ojciec Rudolf Jakubek.

W tym okresie miały miejsce ważne wydarzenia dla kraju. Nastąpiło złagodzenie stalinowskiego reżimu. Z więzień zwolniono 36.000 więźniów, w tym 9.000 politycznych, między innymi Władysława Gomółkę, który przejął władzę po Bolesławie Bierucie.

Zwrotnym punktem w historii polskiego socjalizmu był strajk robotników w Poznaniu w zakładach Cegielskiego. I choć krwawo stłumiony, przyczynił się do zmian w Państwie.

26.10.1956 r., uwolniono z więzienia w Komańczy Kardynała Stefana Wyszyńskiego, co otworło drogę do uregulowania stosunków Państwa z Kościołem.

Między innymi uchylono dekret o obsadzaniu duchownych na stanowiskach kościelnych, przywrócono w szkołach religię jako przedmiot nieobowiązkowy, zapowiedziano tolerancję i swobodę religijną.

W Olszanicy po wielu latach (13) mieszkańcy ukończyli budowę „Kaplicy Wdzięczności”.

Prace budowlane z przerwami ciągnęły się od 1951 do 1956 roku, przy zaangażowaniu proboszczów:

– o. Ambrożego Mejera – (plan, figura Matki Bożej, dachówka, cmentarz);

– o. Urbana Różaka – budowa;

– o. Rudolfa Jakubka – wykończenie, dach, malowanie.

Podniosła uroczystość poświęcenia kaplicy wybudowanej wspólnym i ofiarnym wysiłkiem wszystkich parafian odbyła się w dniu 26.08.1956 r.

Poświęcenia kaplicy dokonał Prowincjał OO. Kapucynów, ojciec Ernest Łanucha, a Mszę Świętą, która odbyła się w kaplicy, celebrował Gwardian OO. Kapucynów, ojciec Urban Różak.

O. Rudolf – proboszcz, obok całego przygotowania uroczystości zatroszczył się o duchowe przygotowanie parafian w triduum, zorganizowanym przed tym uroczystym dniem. Młodzież Olszanicy podczas sumy odśpiewała staropolską pieśń: „*Bogurodzica Dziewica, Bogiem Sławienna Maryja*”.

Parafianie licznie wzięli udział w poświęceniu kaplicy. Pod wpły-

wem tej uroczystości, jak i kazania wygłoszonego przez o. Urbana, odżyły wydarzenia pacyfikacji niemieckiej z dnia 28.07.1943 r. Wierni spoglądając na miejsce „udręki” położone naprzeciw kaplicy, składali dziękczynne modlitwy za cudowne ocalenie życia swojej „Matce – Królowej Polski”.

Choć długie lata upłynęły od zobowiązania, jakie parafianie podjęli w dniu 28.07.1943 r., dzień wybrany na poświęcenie kaplicy był dniem wyjątkowym dla Olszanicy i szczególnie dla Polski. W tym właśnie dniu, tj. 26.08.1956 r., w Święto Matki Bożej Częstochowskiej odbyła się uroczystość odnowienia ślubów złożonych 300 lat temu, tj. w 1656 r. – pamiętnym roku potopu szwedzkiego – przez Króla Polski Jana Kazimierza. A działo się to 01.04.1656 r. W tym dniu król Jan Kazimierz w Katedrze we Lwowie przed obrazem Matki Boskiej Łaskawej, w pokornej modlitwie, w chwili kiedy się wydawało, że dla Ojczyzny nie ma żadnego ratunku, wypowiedział słowa, które na zawsze pozostały w pamięci Narodu.

Śluby Kazimierzowskie rozpoczęły się słowami: „Wielka człowieczeństwa Boskiego Matko i Panno! Ja, Jan Kazimierz, Twego Syna, Króla Królów i Pana mojego, i Twoim zmiłowaniem się król, do Twych Najświętszych stóp przycho-

dząc, tę oto konfederację czynnie: Ciebie za Patronkę moją i państwa mego Królową dzisiaj obieram”. Dalej Król siebie, ojczyznę, wojsko i cały naród polecił opiece i obronie Matki Najświętszej i kończąc tę myśl mówił: „Twojej pomocy i miłosierdzia w terażniejszym utrapieniu królestwa mego przeciwko nieprzyjaciołom pokornie żebrzę”.



*Śliczna Gwiazda
Miasta Lwowa*

*Obraz Matki Boskiej Łaskawej,
którą Król Jan Kazimierz
obrał królową Korony Polskiej
w Katedrze we Lwowie
w dniu 1.04.1656 r.*

c.d.n.

Po 300 latach od wydarzeń w lwowskiej katedrze, w dniu 26.08.1956 roku naród zgromadzony na Jasnej Górze odnowił śluby Kazimierzowskie. Tekst jasnogórskich ślubów napisał więzień w Komańczy, Prymas Polski Stefan Wyszyński. Sam nie brał udziału w uroczystościach, gdyż nadal był więziony.

Rozpoczęły się podobnie jak Kazimierzowskie: „Wielka Boga – Człowieka Matko! Bogurodzico Dziewico, Bogiem Sławiona Maryjo; Królowo Świata i Polski Królowo!” W dalszej części nawiązywały do 300 rocznicy w słowach „Królowo Polski, odnawiamy dziś Śluby przodków naszych i Ciebie za Patronkę naszą i za Królową Narodu Polskiego wyznajemy”. Dalsza treść obejmowała przyrzeczenia i zobowiązania do życia w wierze i odrzuceniu wad narodowych, a na zakończenie akt oddania opiece Matki Bożej całego Narodu.

Po tych uroczystościach życie w parafii toczyło się normalnym trybem. W miesiącu październiku została przeprowadzona wizytacja prowincjała, o. Rudolfa. Podczas

wizytacji przedstawił on trudności w prowadzeniu gospodarstwa rolnego. Gospodarstwo to jest bardzo małe, do prac trzeba najmować robotników, opłacać podatki, przeprowadzać remonty budynków gospodarczych, kupować narzędzia. Koszty przekraczają zyski. Jest to problem, który należy rozwiązać lub zmienić proboszcza.

Na początku Nowego Roku 1957, w dniu 6 stycznia, odegrano Jasełka, których scenariusz został napisany w oparciu o sztukę Lucjana Rydla „Betlejem polskie”. Jasełka wypadły bardzo dobrze. Udział w przedstawieniu wzięło 40 aktorów. Frekwencja publiczności była bardzo duża. Wystawiono sztukę cztery razy, przy sali pełnej publiczności. Dochód z Jasełek przeznaczono na odnowienie organów. Odegrano jeszcze dwie inne sztuki: „Wicus i Wicus” i „Dla miłego grosza”, również z dużym powodzeniem.

Proboszcz, o. Rudolf, wspólnie z mieszkańcami przeżył jeszcze jedną wspaniałą uroczystość, jaką były prymicje o. Celestyna Giby – syna Stanisława i Marii Gibów – rodziny z Olszanicy.

Olszanica była tak bardzo dumna ze swego rodaka, że witała go uroczyście, wylewnie, wesoło i równocześnie z powagą. Młodzież umieściła przed kościołem szeroką szarfę z napisem „Witam Cię Ojczyźnie Prymicjancie”. Kościół został ozdobiony wieńcami i girlandami. Banderia w strojach krakowskich na koniach wyruszyła o godz. 8 rano do klasztoru oo. Kapucynów. W jej towarzystwie Prymicjant przybył do rodzinnego domu a następnie do kościoła. Witany przez o. Proboszcza, przy ogromnym udziale parafian, wstępuje w progi kościoła, aby odprawić „Pierwszą Mszę św.” Kazanie na tej uroczystości wygłosił o. Urban Różak. Po Mszy św. Prymicjant udzielił błogosławieństwa, najpierw kapłanom i klerykom, potem rodzicom i całemu Kościołowi. Miało to miejsce 22.04.1957 r.

W okresie Bożego Ciała odbywały się uroczyste procesje wokół kościoła, rano i wieczorem. Duża grupa dzieci sypała kwiaty, wykazując duży posłuch i podporządkowanie wskazaniom prowadzących je dwóch pań. Na zakończenie roku szkolnego dzieci szkolne odegrały sztukę ze śpiewami i tańcami p.t. „Jaś i Małgosia” wyreżyserowaną i przygotowaną przez o. Rudolfa. Za uzyskane drobne ofiary zakupiono dwie piłki do gry, które wzbogaciły szkolny sportowy magazyn i służy-

ły dla zdrowej rozrywki młodzieży. I tak oto wśród obsługi duchowej i owocnej pracy dla parafii dobiegła końca kadencja o. Rudolfa Jakubka, proboszcza w Olszanicy, który decyzją Kapituły Prowincjalnej z dniem 22.07.1957 r. został przeniesiony do innej placówki.

Proboszczem parafii od 22.07. 1957 r. został mianowany o. Bogumił Marecki. I był nim przez osiem kolejnych lat.

Dla czytelnika śledzącego życie parafii opisane na kartkach kroniki o. Bogumił przedstawia się jako:

- osoba przede wszystkim bardzo pogodna, znająca realia życia;
- bardzo sumienny duszpasterz, wypełniający kalendarz liturgiczny z wielką starannością w każdym roku swojego pobytu;
- dobry gospodarz tak w kościele jak i w gospodarstwie, pracowity człowiek, dla którego każda praca była dobra, zarówno w ramach posługi duchowej, jak i fizycznej w gospodarstwie;
- świetny organizator, który bez konfliktów rozwiązuje sprawy do załatwienia;
- baczny obserwator dostrzegający zło i reagujący na nie z ambony.

Po objęciu parafii, w duszpa-sterstwie o. Bogumiłowi pomagał brat Prosper.

Na dzień święta Matki Bożej Częstochowskiej i odpustu w Ol-

szanicy odezwały się z chóru wyremontowane organy, a Msze św. ku radości parafian celebrował o. Celestyn Giba.

We wrześniu o. Bogumił rozpoczął naukę religii w szkole – osiem godzin tygodniowo. Posługę w kościele przeplatała praca fizyczna, o której tak pisze o. Proboszcz:

„Każdy dzień to jeden ciąg pracy, a to dlatego, że duży ogród, zaniedbany, drzewa obrosnięte dziczkami. Ogród przy plebani zarosnięty chwastami, żywopłot przerosnięty, dachy prawie wszystkie, a szczególnie na stajni wymagają remontu. Tyle ile sił starczy staramy się doprowadzić to wszystko do porządku, ale na to trzeba jeszcze paru miesięcy czasu.”

W IV kwartale 1957 r. przeprowadzono w Olszanicy elektryfikację. Krakowskie Przedsiębiorstwo Elektryfikacji Rolnictwa przekazało Proboszczowi plan i koszt elektryfikacji kościoła, z równoczesnym żądaniem wpłaty zaliczki w kwocie 12.000 zł przed rozpoczęciem prac. Takie traktowanie kościoła i plebani było wysoce nieprawidłowe, w porównaniu do rolników, którym koszt elektryfikacji rozkładało się na 3 lata. Proboszcz protestując przeciw tej nierówności, złożył rezygnację z elektryfikacji podając w piśmie do Powiatowej Rady Narodowej swoje uwagi.

Niemniej jednak zwołał w tej sprawie zebranie parafian. Na zebraniu zdecydowano zbiórkę na doprowadzanie elektryfikacji. W przeciągu tygodnia zebrano potrzebną sumę tj. 12.000 zł i wpłacono na poczet prac elektryfikacyjnych. Mimo protestu, jaki złożył, o. Proboszcz nie obraził się na pracowników elektryfikacji i wypożyczył im szopę na magazynowanie materiałów do elektryfikacji i żywił dwóch elektromonterów.

W elektryfikacji wydatnie pomagali parafianie przy kuciu i tynkowaniu ścian, a kobiety w ciągłym zmywaniu kurzu i tynku z posadzki. Radość był wielka, gdy podczas Pasterki kościół został oświetlony światłem elektrycznym. Miejskowa orkiestra pięknie grała, a kościół po brzegi był wypełniony wiernymi.

Po uroczystym rozpoczęciu Nowego Roku 1958, podczas odwiedzin parafian w czasie tzw. kolędy, wydarzyło się przykre zajście. Oto 6 stycznia ukradziono psa, który był stróżem plebani. W tym czasie, kiedy dla ogółu ludzi, nawet niewierzących, kościół był świętością, był to szok – kradzież z placu kościelnego.

W miesiącu lutym zdecydowano na zebraniu parafian o remoncie i malowaniu kościoła. W miesiącu marcu uporządkowano i ogrodzono ogród przy torach. Parafianie

licznie biorą udział w Mszach św. i nabożeństwach w okresie całego roku. Strażacy corocznie trzymają wartę przy Bożym Grobie. Kościół wzbogacił się o dwa żyrandole elektryczne: jeden ofiarowany przez konwent krakowski i drugi odnowiony i przerobiony przez o. Bogumiła na elektryczny.

W miesiącu marcu złożono do Wojewódzkiej Rady Narodowej dwa pisma o zwrot gospodarstwa rolnego. Nadawcami byli:

1. O. Proboszcz
2. Parafianie
3. SS. Norbertanki
4. Kuria Metropolitalna.

Z Krosna przyszła smutna wiadomość o śmierci pierwszego proboszcza, którym był w Olszanicy o. Felicjan Piskosz.

Tzw. odwilż polegająca na złagodzeniu reżimu trwała krótko. W dniu 02.09.1958 r. został wydany okólnik Ministra Oświaty nakazujący:

- usunięcie ze szkół krzyża;
- zaprzestanie odmawiania modlitwy przed i po lekcjach;
- wycofanie się z nauczania religii duchownych zakonnych.

Następna smutna informacja z zagranicy to śmierć Papieża Piusa XII. Nowym Papieżem został wybrany Jan XXII w dniu 27.10.1958 r.

W wyniku starania o. Bogumił otrzymał zezwolenie naucza-

nia religii w miejscowej szkole Podstawowej.

Kurenda Prowincjała z dniem 24.11.1958 r. wprowadziła dla klasztoru zakaz posiadania i używania telewizorów oraz zasadę, że pojazdy mechaniczne mogą być własnością tylko klasztoru.

A nasz o. Proboszcz w porozumieniu z Radą Parafialną zlecił wycięcie przy kościele zbędnych drzew akacji. Drewno sprzedano i za otrzymane pieniądze miał być zakupiony wózek jednokonny do użytku o. Proboszcza. Podczas Pasterki jak i również Mszy św. w dzień Bożego Narodzenia kościół był wypełniony wiernymi. Wszyscy głośno i ochotnie śpiewają kolędy, a wtórowała im orkiestra zorganizowana przez organistę.

W 1959 r. uzyskano orzeczenie architekta ze Starostwa, wskazujące, że sufit w kościele należy poddać remontowi, następnie wydział d/s wyznań wydał zezwolenie na remont sufitu. Kolejną barierą do pokonania było uzyskanie zezwolenia z Wojewódzkiej Rady Narodowej na remont, po uprzednim przedłożeniu planu remontu. O. Bogumił pokonał wszystkie bariery i Wojewódzka Rada Narodowa w miesiącu czerwcu 1959 r. zatwierdziła plan remontu.

c.d.n.

HISTORIA PARAFII OLSZANICA

70-lecie parafii rzymsko-katolickiej
pw. Matki Boskiej Częstochowskiej

1938-2008



Brat Prosper w dniu 29 kwietnia udał się do Klasztoru oo. Kapucynów, aby opiekować się chorym o. Kosmą Leńczowskim. Opieka trwała krótko, bo w dniu 1.06.1959 r. zmarł o. Kosma Leńczowski – pierwszy kapelan Legionów Józefa Piłsudskiego.

Nabożeństwa majowe, jeżeli pozwala na to pogoda, odbywają się w kaplicy. Trudności z wykonaniem prac polowych przedstawił o. Bogumił Radzie Parafialnej. Zobowiązano się udzielić pomocy przy tych pracach. Jak się wywiązali? Należy zacytować z Kroniki: „W miesiącu lipcu – jak wszędzie tak i u nas żniwa. Parafianie bardzo chętnie przyszli skosić żyto, w ciągu pół dnia skoszono i postawiono w kopki”. I dalej: „prace w polu wykonują, i to bardzo wydatnie, parafianie”.

Tak samo było z pracami w polu w okresie jesiennym. Tak więc z pracami polowymi o. Bogumił się uporał, a do remontu dachu na stajni i modernizacji stajni zaprosił gości przebywających na plebani, którzy podobno też chętnie pomagali.

Przed 1.11. dwaj parafianie zamontowali dzwonek na kostnicy,

który beużytecznie leżał na strychu.

Inspektorat szkolny w Krakowie zakazał z dniem 2.11.1959 r. nauczania religii w szkole. Od 10.11. nauka religii będzie w kościele. Zła, przygnębiająca wiadomość, ale należało jej się podporządkować, gdyż była nakazem Rządu.

Następną złą wiadomością z własnego podwórka było to, że rozbestwieni złodzieje po bezkarnej kradzieży psa, tym razem wycięli dwadzieścia trzy świerki na ogrodzie plebani. Były też drobne gesty budzące nadzieję, że dobro nie zniknęło, chociażby takie, że bezinteresowna ofiarodawczyni przekazała 1.000 zł. na zakup nowej szopki bożonarodzeniowej, a o. Bogumił, własnymi sposobami, doprowadził światło elektryczne do szopki oraz sam wykonał i zainstalował sześć świec elektrycznych na Wielki Ołtarz.

Następne lata administrowania parafii przez o. Bogumiła były, tak jak opisane wyżej, wypełnione modlitwą i pracą.

W 1960 r. rozpoczęto remont kościoła, który objął dach, sufit,

boczne ołtarze, wymianę dwóch okien, wymianę posadzki w kruchcie, malowanie kościoła. Wymieniono także chodniki przed kościołem i przeprowadzono remont budynków gospodarczych.

Remont kościoła ukończono 30.10., a poświęcenie odnowionego wnętrza kościoła odbyło się 11.12.1960 r.

Ważnym udogodnieniem dla mieszkańców Olszanicy było uruchomienie prywatnej linii autobusowej w dniu 9 kwietnia na trasie Olszanica – Cichy Kącik. Trwało to jednak krótko, bo już 31 grudnia zlikwidowano tę linię. W tym samym roku zniesiono Święto Trzech Króli oraz Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny.

W 1961r., zaraz na początku, bo 20 stycznia, plenum KC PZPR podjęło decyzję o całkowitym usunięciu religii ze szkół. Nauka religii odbywała się w kościele po lekcjach szkolnych.

W tym roku z inicjatywy o. Bogumiła i pod jego nadzorem przeprowadzono:

- przecinkę drzew wokół kościoła,
- rozpoczęto budowę dzwonnicy,
- wyremontowano tanim kosztem błotnisty teren od strony południowej kościoła,
- wyremontowano mostek przed kościołem,

– wyremontowano schody do zakrystii.

Pierwszy raz w kronice występuje wzmianka dotycząca upomnienia i potępienia osób nadużywających alkoholu.

W 1962 r. w dniu 15 czerwca zmarł arcybiskup Eugeniusz Baziak – Ordynariusz Archidiecezji Lwowskiej i Administrator Diecezji Krakowskiej.

W dniu 19 czerwca Wikariuszem Kapituły (Kolegium Kanoników przy Katedrze), został wybrany ks. Karol Wojtyła.

W Olszanicy po wykonanym remoncie budynków i porządkach przy kościele, przyszedł czas na cmentarz. Przeprowadzono przycinkę drzew i uporządkowanie grobów oraz ich oznaczenie numerami. Na dzień Wszystkich Świętych cmentarz był pięknie uporządkowany.

Nie uszło uwadze o. Proboszcza złe zachowanie młodzieży, ekscesy chuligańskie i bójki, co znalazło wyraz w upomnieniu skierowanym do rodziców i młodzieży.

Ważnym wydarzeniem w tym roku w skali światowej było zwołanie przez papieża Jana XXIII Soboru Watykańskiego, który rozpoczął się w dniu 11.10.1962 r. Sobór jest to zebranie biskupów z całego świata pod przewodnictwem papieża obradujący nad sprawami całego Kościoła.

Rok 1963 był rokiem złych wydarzeń.

W styczniu zachorował o. Bogumił i został w szpitalu poddany operacji.

Z tego zapewne powodu nie odbyły się w Olszanicy rekolekcje Wielkopostne.

Nie odbyła się też procesja na Boże Ciało, bo zezwolenie na nią, o które trzeba było wystąpić do władz, nadeszło w piątek, tj. dzień po święcie.

Nie było również pielgrzymki (12.08 – 15.08) na Kalwarię, ponieważ władze nie udzieliły na nią zgody.

Nadeszła smutna wiadomość z Włoch – oto w dniu 3.06.1963 r. zmarł Papież Jan XXIII.

Jego następcą w dniu 19 czerwca został wybrany Paweł VI, który kontynuował rozpoczęte prace soborowe.

W Kościele w Olszanicy założono nowe balaski przed Wielkim Ołtarzem, a na dachu – gromochron.

W 1964 r., w miesiącu styczniu, ks. biskup Karol Wojtyła został mianowany przez Papieża Pawła VI Arcybiskupem i Ordynariuszem Archidiecezji Krakowskiej.

Parafia Olsznica nie brała udziału w składaniu homagium (ceremonia publicznego oficjalnego uznania przez „poddanych” danej osobistości za „panującego”), dlatego wysła-

no pismo hołdownicze z podpisami parafian.

Jakże miłą niespodzianką było pismo ks. Arcybiskupa Karola Wojtyły skierowane do o. Proboszcza i parafian z pozdrowieniami i podziękowaniem za okazaną pamięć.

W dniu 8 marca odbył się ingres Jego Ekscelencji Ks. Arcybiskupa do katedry na Wawelu.

W tym czasie nauką religii dzieci szkolnych zajmuje się o. Rafał Szypuła – wikariusz, skierowany do Olszanicy, do pomocy o. Bogusławowi.

Nauka religii odbywała się w przygotowanej do tego celu salce na plebani.

1965 r. Ten rok był ostatnim rokiem duszpasterstwa w Olszanicy o. Bogumiła. Decyzją Prowincjała został przeniesiony do Klasztoru w Krośnie. Nastąpiło to 18 czerwca.

Odszedł dobry pasterz, gospodarz, przyjaciel ludzi. Pozostał w ich sercach i pamięci.

Administrację parafią przyjął o. Rafał Szypuła jako wikariusz.

Dominującą sprawą w tym czasie były przygotowania do obchodów 1000-lecia Państwa Polskiego, którego powstanie w historii liczy się od 966 r. tj. od przyjęcia przez Polskę chrztu świętego.

Po ślubach Jasnogórskich składanych przez Naród w 1956 r. nastąpiła Wielka Nowenna Tysiąclecia,

która rozpoczęła w 1957 r. i zakończyła w roku Milenijnym 1966.

W 1965 r. rozpoczęło się nawiedzenie rodzin przez kopię obrazu Matki Bożej Częstochowskiej Królowej Polski. W dniu 29 października parafia udała się do Częstochowy zawożąc „Księżę ze zobowiązaniami” podjętymi przez parafian dla uczczenia „Milenium”. Delegacja ta przywiozła Kopię Cudownego Obrazu. W dniu 7 listopada podczas uroczystej sumy, nastąpił akt oddania się parafii w służbę Matce Najświętszej Królowej Polski.

Następnie rozpoczęło się nawiedzenie Obrazu w domach parafian, obchodzone bardzo uroczyście.

W dniu 8.12.1965 r. zakończyły się prace II Soboru Watykańskiego. Sobór odbywał się od 11.10.1962 r. z przerwami.

Rok 1966 to rok Milenijny.

Trwa nawiedzenie rodzin przez obraz Matki Bożej Częstochowskiej. Proboszcz o. Rafał duży nacisk w swoim nauczaniu przykładą do pogodzenia zwaśnionych rodzin. Przyczynia się również do tego nawiedzenie obrazu. Bo jakże przyjmować w domu swoim Matkę Najświętszą i płonąć nienawiścią do sąsiada?

Główne uroczystości milenijne przypadają na okres od 14 do 17 kwietnia 1966 r. W dniu 14 kwietnia obchodzona jest „Tysięczna Rocznicą Chrztu Mieszka I”.

Episkopat Polski na czele z ks. Prymasem Stefanem Wyszyńskim zebrał się w Gnieźnie na wzgórzu Lecha, gdzie przy grobie św. Wojciecha o godz. 17.45 odbyło się „Nabożeństwo Milenijne”. W tym samym czasie zebrani wierni we wszystkich kościołach w całej Polsce, łączą się duchowo ze swoimi pasterzami.

Porządek tej uroczystości był następujący:

– godz. 17.45 – krótkie przemówienie;

– 18.00-18.10 – bicie dzwonów w całym kraju;

– 18.10 – śpiew „Ciebie Boże Chwalimy”.

Wierni w Olszanicy w tej uroczystej Mszy Świętej uczestniczyli bardzo licznie. Msza Święta zakończyła się odśpiewaniem pieśni – hymnu: „Boże coś Polskę”.

W dniu 15 kwietnia odbyła się uroczysta Msza Święta dla dzieci. W dniu 16 kwietnia dla młodzieży. Młodzież bardzo licznie zgromadzona. Msza Święta rozpoczęła się procesją, w której niesiono Krzyż Święty, figurę Chrystusa Zmartwychwstałego i Ewangelię. Po Mszy Świętej odbyło się ślubowanie na wierność Ewangelii.

W dniu 17 kwietnia odbyła się uroczysta suma poświęcona rodzinie. Jej myśl przewodnią to „Rodzina Bogiem silna”.

c.d.n.

HISTORIA PARAFII OLSZANICA

70-lecie parafii rzymsko-katolickiej
pw. Matki Boskiej Częstochowskiej

1938-2008

10

Tak cała Polska dziękowała Bogu za 1000 lat chrześcijaństwa. Niejeden Polak-Patriota sięgał w tym czasie myślą do tych mrocznych dziejów naszej Ojczyzny i podziwiał mądrość Księcia Mieszka I, któremu przyszło zdecydować o przyjęciu chrztu od Słowian – Czechów.

Księżniczka Dubrawka ze swoim dworem przyjechała do Polski w 965 r. Przez jeden rok Mieszko I, jako katechumen, poznawał prawdziwej wiary, zasady moralności, odbywając czas próby.

Pomagał mu w tym kapelan Dubrawki, ks. Jordan. To on opiekował się niezwykle cennymi skarbami, znajdującymi się w orszaku Księżniczki, a były to księgi pisane na pergaminie – łacińskie Mszały i Brewiarze.

Obok ksiąg była jeszcze jedna bezcenna rzecz – relikwiarz z relikwiami św. Wacława – przodka księżniczki Dubrawki. Dzięki temu mógł powstać pierwszy ołtarz, co wiązało się z budową pierwszej kaplicy, najprawdopodobniej

w Gnieźnie. Może nie wszystkim wiadomo, ale bez relikwii nie ma ołtarza.

Po roku przygotowani Mieszko I w 966 r. przyjął chrzest święty wraz ze swoim dworem i narodem.

W Polsce uroczystości milenijne odbywały się dalej w maju. Po Gnieźnie przyszedł czas na Częstochowę. Tam do Cudownego Obrazu Matki Bożej, wszystkie parafie wysyłają swoje delegacje.

Z Olszanicy pojechały cztery osoby.

7 czerwca zakończyła się w parafii wędrówka obrazu Matki Bożej Częstochowskiej. Z ostatniego domu pana organisty obraz został w licznej procesji przeniesiony do kościoła przy śpiewie pieśni i odmawianiu „Apelu Jasnogórskiego”.

W lipcu został przeprowadzony remont plebani.

O. Rafał administrował parafią do dnia 15.07.1967 r. Od tego dnia administrację przejął o. Urban Różak.

CZĘŚĆ V. LATA KRYZYSU 1967-1979

*Matko Królowo, wspieraj w niedoli
wierny, oddany Tobie lud.*

1. SYTUACJA W KRAJU

W drugiej połowie lat 60-tych narastał w Polsce kryzys. Polityka Państwa nastawiona była na rozwój dużych inwestycji, takich jak:

- odkrywkowa kopalnia węgla w Turosszowie i Koninie,
- rozbudowa Rybnickiego Okręgu Węglowego,
- wydobywanie siarki k/Tarnobrzegu,
- wydobywanie rudy miedzi k/Legnicy.

Pomijano przy tym inwestycje niezbędne do codziennej egzystencji ludzi, w szczególności należy tu wymienić budownictwo mieszkalne. Brakowało towarów na rynku z branży spożywczej i przemysłowej. W odniesieniu do rolnictwa pojawiło się nierówne traktowanie sektorów tej gałęzi. Gospodarstwa spółdzielcze i państwowe otrzymały daleko idącą pomoc finansową i łatwość zakupu środków produkcji, a rolnicy indywidualni zostali obciążeni dodatkowymi podatkami i byli dyskryminowani przy zakupach maszyn, urządzeń i narzędzi niezbędnych do gospodarowania. Narastało niezadowo-

lenie w społeczeństwie. Pierwszy jego wybuch miał miejsce w 1968 r. – zaczęło się od buntu studentów. W grudniu 1970 r. zaostrenie sprzeciwu wobec polityki Rządu objęło Wybrzeże i krwawo wpisało się w historię. Władysław Gomułka zrezygnował z funkcji I sekretarza KC PZPR i rozpoczęły się czasy Edwarda Gierka. Nastąpiło krótkotrwałe ożywienie gospodarcze, a to głównie dzięki zaciągniętym przez rząd kredytom, otwarciu się na zachód, ożywieniu w kulturze. Wkrótce jednak ta sytuacja spowodowała wprowadzenie podwyżek na żywność, co zakończyło się strajkiem w Radomiu, Płocku i Ursusie. Nieuchronnie zbliżał się stan wojenny. W tych latach władza starała się osłabić wpływy Kościoła wśród wiernych, zachowując równocześnie pozory tolerancji wobec duchownych. Kościół stał się na wiele lat jedynym miejscem, gdzie można było czcić pamięć o osobach i wydarzeniach ukrywanych i odsuwanych w niepamięć przez władzę PRL. Tutaj wierni dowiadywali się prawdy o Armii Krajowej i Katyniu. To w bocznych nawach i krużgankach polskich kościołów zawisły tablice ku czci wybitnych polityków II Rzeczypospolitej oraz ofiar powojennych represji.

2. W PARAFII

Do Olszanicy dochodziły wieści z kraju, przez niektórych były pilnie śledzone, ale dla większości życie tutaj toczyło się utartym torem, wyznaczonym przez pory roku dla rolników, a dla pracujących, dzielone między pracę i dom. Do parafii, po odejściu o. Rafała Szypuły został skierowany jako proboszcz o. Urban Różak, który pełnił tę funkcję przez 12 kolejnych lat. Na ten czas przypadają:

- „Dni Maryjne” diecezji krakowskiej, organizowane w latach 1967-1968, wprowadzone przez ks. kardynała Karola Wojtyłę,

- Nawiedzenie przez Matkę Najświętszą, w obrazie Matki Bożej Częstochowskiej, wszystkich rodzin w 1978 r.

Śledząc życie parafii w tym czasie w oparciu o zapiski w kronice parafialnej, zauważa się zachodzące negatywne zamiany w sferze wiary (spadła gorliwość w uczestniczeniu we Mszach św. i nabożeństwach, zmniejszyła się gotowość wykonywania prac na rzecz Kościoła, zaniedbywano przestrzegania dziesięciu przykazań Bożych). Coraz częściej padały stwierdzenia dotyczące:

- małej frekwencji wiernych na nabożeństwach majowych, czerwcowych i październikowych,

- małej frekwencji młodzieży podczas nauk organizowanych

w czasie Triduum (1/3 ogółu młodych),

- braku zainteresowania niektórych rodziców wynikami dzieci z nauki religii i ich nieobecnością na wywiadówkach,

- braku chętnych do zwykłych lekkich prac jak np. sprzątanie salki katechetycznej, palenie w piecu,

- braku staranności i punktualności, tak ze strony starszych, jak i dzieci.

Inną sprawą pozostającą do rozważenia każdego mieniącego się wierzącym była zgodność postępowania wynikającego z Ewangelii z postępowaniem w codziennym życiu.

Proboszcz o. Urban, wypełniając gorliwie obowiązki duszpasterza i głosząc stosowne nauki, zwracał uwagę wiernych na coś „gorszego”, co niektórzy ogłaszali jako „postęp, cywilizację, nowe życie”. W ciągu tych dwunastu lat wydarzyły się też rzeczy dobre, godne, aby o nich wspomnieć:

- w 1968 r. założono centralne ogrzewanie w kościele i na plebani,

- zakupiono 7 chorągwi kościelnych,

- odnowiono baldachim, kapę, puszkę i kielich,

- zakupiono trzy stoliki i dziesięć taboretów do salki katechetycznej,

- ustawiono czternaście dodatkowych ławek w kościele, które podarowały SS. Serafitki.

W tym roku w parafii obchodzone bardzo uroczystość prymicje dwóch kapłanów wywodzących się z rodzin olszanickich.

- 12 maja o. Wita – Mieczysława Urbanika,

- 19 maja o. Cyryła – Karola Mozdyniewicza.

Uroczystości miały podobny przebieg i zgromadziły liczną rzeszę wiernych. Prymicjantów witały banderki konne i rowerowe, które wyjeżdżały po nich do Chełmu. W ich asyście, witani przez o. Proboszcza, Prymicjanci udawali się do domów rodzinnych, witani tam przez rodziców i rodziny, następnie wszyscy wyruszyli do kościoła, gdzie każdy z Prymicjantów w kolejne niedziele, tj. 12 i 19 maja odprawił Pierwszą Mszę św. Kazania na Mszach wygłosili: 12 maja – ks. Wiśniewski z Chojnic, a 19 maja o. Celestyn Giba.

Po Mszy św. Prymicjanci wygłaszali przemówienie do rodziców, rodziny i wiernych oraz udzieliłi prymicyjnego błogosławieństwa. W dniu 1 lipca minęło 30 lat od założenia parafii w Olszanicy. Na jubileusz 30-lecia, którego główne uroczystości odbyły się w dniu odpustu Matki Boskiej Częstochowskiej, o. Urban zaprosił przełożonych OO. Kapucynów, księży, którzy pracowali w parafii oraz księży z sąsiednich parafii. Kazanie na uroczystej sumie wygłosił o. Anastazy

Barć, który był proboszczem w Olszanicy w latach 1950-1951.

W dniach 15 i 16 listopada odbyła się w parafii uroczystość Najświętszej Maryj Panny, organizowana w ramach „Dni Maryjnych”, w okresie obchodów 1000-lecia Chrztu Świętego tzw. „Millennium”. Dni Maryjne były obchodzone przez wszystkie diecezje. W diecezji Krakowskiej rozpoczęły się 4 listopada 1967 r. a zakończyły 15 grudnia 1968 r. Tak więc dla Olszanicy dni 15 i 16 listopada były wielkim świętem. Symbolem Matki Najświętszej była płonąca świeca, która została przywieziona do miejscowego kościoła przez proboszcza z Bronowic Wielkich w dniu 15 listopada 1968 r. Uroczystości rozpoczęły się Mszą Świętą o godz. 17.15 celebrowaną przez ks. biskupa Pietraszkę. W nocy odbyły się modlitewne czuwania, a od godzin rannych odprawiane były Msze święte. W godzinach popołudniowych w dniu 16 listopada zakończyły się uroczystości w parafii i symbol nawiedzenia – „zapalona świeca” – został przekazany do parafii Matki Bożej z Lourdes. W symbolu płonącej świecy i pustych ram, Maryja przeszła przez blisko 400 parafii i kościołów w diecezji krakowskiej. Ostatnim punktem nawiedzenia była koronacja obrazu Matki Bożej Częstochowskiej w Bazylice Mariackiej.

c.d.n.

HISTORIA PARAFII OLSZANICA 11

70-lecie parafii rzymsko-katolickiej
pw. Matki Boskiej Częstochowskiej 1938-2008

W dniu 10 lutego 1969 r. odbył się zjazd księży z diecezji krakowskiej, zwołany przez ks. kardynała Karola Wojtyłę do Kalwarii Zebrzydowskiej. Tam, przed Cudownym Obrazem Matki Bożej Kalwaryjskiej, podziękowano za wyżej opisane „Nawiedzenie”. Okres Wielkiego Postu rozpoczął się tygodniem modlitwy o życie w trzeźwości. W miesiącu kwietniu rozpoczęto prace przygotowawcze do tynkowania kościoła.

W dniach od 28.02 do 02.03 1970 r. została przeprowadzona wizytacja parafii przez ks. kardynała Karola

Wojtyłę. Ks. Kardynałowi towarzyszyło czterech księży, między innymi kapelan ks. Stanisław Dziwisz. Podczas wizytacji ks. Kardynał spotkał się z szerokim kręgiem wiernych, udzielił błogosławieństwa dla małżeństw, dzieci i młodzieży, odwiedził chorych. Zarówno spotkanie jak i nauki wygłaszane przez ks. Kardynała, cechowała życzliwość i dobroć skierowana do wiernych. Swoje wrażenia z wizytacji określił w protokole jako bardzo dobre. Żegnając się z parafią, zaprosił wiernych i duszpasterzy do katedry na Wawelu w Wielkanoc.



Parafianie noszą wdzięczną pamięć o tej wizycie w swoich sercach.

Do następnego spotkania wier-nych z ks. Kardynałem doszło faktycznie w Wielkanoc na Wawelu. Parafianie korzystając z zaproszenia, wzięli udział w konferencji dwóch księży biskupów: ks. bpa. Stanisława Smoleńskiego i ks. bpa. Albina Małysiaka.

Na zaproszenie parafian ks. Kardynał złożył powtórny wizytę w dniu 15 maja. W tym dniu podczas uroczystej Mszy św. przeprowadził bierzmowanie młodzieży w Olszanicy. Po uroczystości bierzmowania ks. Kardynał był obecny na małej akademii przygotowanej przez młodzież dla uczczenia tego święta jak i obecności Czciwego Gościa.

W tym roku w pierwszą niedzielę Adwentu, wypełniając zasady wprowadzone przez II Sobór Watykański, o. Proboszcz odprawił Mszę św. w języku narodowym tj. po polsku. W odprawionej Mszy Świętej Kapłan był zwrócony twarzą do wiernych.

Krwawo stłumione zamieszki na Wybrzeżu w miesiącu grudniu położyły się cieniem na czas nadchodzących Świąt Bożego Narodzenia.

Rok 1971 zaczął się niefortunnie. Oto przy budowie drogi w okolicy cmentarza zlikwidowano pagórek, a razem z nim duży drewniany krzyż, który na tych rozstajnych drogach stał od bar-

dzo dawna. W wyniku interwencji o. Proboszcza, Zarząd Budowy Dróg dał drzewo na nowy krzyż. Był problem z ustaleniem lokalizacji nowego krzyża, ale ostatecznie został umieszczony na dawnym miejscu. Nie ma już niestety dwóch pięknych kasztanów i pagórka. Następnym wydarzeniem, godnym najwyższego potępienia, były kradzieże z włamaniem na plebanię dokonane przez młodych chłopców z Olszanicy. Dokonywali ich pod osłoną nocy, zwykle w porze wieczornych mszy świętych.

Po tych przygnębiających wydarzeniach na początku roku przyszło ponure, posępne i deszczowe lato. Słońce jak gdyby odwróciło się od tego, co się tutaj działo, a były to wydarzenia bardzo smutne, a mianowicie:

- wyrzucono krzyż,
- złodziejstwo młodzieży,
- straszliwe morderstwo w domu przy cmentarzu,
- śmierć mężczyzny z niewyjaśnionych powodów.

Parafianie jakoś może uczynili to nieświadomie, kiedy powtórnie zwrócili swoje oczy do opiekuna czuwającego nad nimi, na górze nad źródłem, którym był św. Jan Nepomucen.

W tym roku po raz drugi odbudowano kapliczkę św. Jana. Swoją początek kapliczka bierze w 1812 r., kiedy mieszkańcy Olszanicy: Jan

i Wiktorii Mołowie ufundowali i wybudowali kapliczkę na pagórku górującym nad Olszanicą i umieścili w niej figurę św. Jana Nepomucena. Od imienia św. Jana nazwę przyjął pagórek zwany powszechnie „Pod świętym Janem”. U podnóża były bardzo liczne i mocno bijące źródła krystalicznej wody, które dawały początek strumieniowi – rzeczce płynącej przez Olszanicę. Źródło oraz rzeka zaopatrywały ludność w wodę. Z biegiem czasu kapliczka uległa zniszczeniu. Zachowała się figura, którą przechował Jacenty Musiał, ówczesny właściciel pagórka. W 1907 r. Olszanicę nawiedziła epidemia tyfusu brzuszego, którego ofiarą padła znacząca część mieszkańców. Mieszkańcy przypisywali to nieszczęście niezdrowej wodzie, która się popsowała z powodu braku opieki św. Jana. Wówczas to (1907 r.) zdecydowano o odbudowie kapliczki. Za zgodą sołtysa Józefa Szczepańskiego, przeprowadzono zbiórkę pieniędzy na ten cel. Akcją zbiórki i obudową kierował Antoni Baranek. Wybudowano drewnianą kapliczkę na kamiennym postumencie, którą nakrywał dach z blachy ocynkowanej, podtrzymywany przez cztery drewniane kolumny.

Czas mijał i w 1969 r. okazało się, że kapliczka jest tak zniszczona, że należy ją remontować,

w przeciwnym razie ulegnie całkowitej dewastacji. Remontem zajął się Andrzej Rozpędzik. Figurę przekazano do odnowienia i wybudowano kapliczkę, ale już w zupełnie innym stylu. Poświęcenie figury św. Jana Nepomucena odbyło się w dniu 4.07.1971 r. przez o. Wita Urbanika w otoczeniu o. Cyryla, o. Urbana, proboszcza i licznie zgromadzonych parafian. Jak wynika z hagiografii (dział piśmiennictwa obejmujący żywoty świętych) opracowanej przez Henryka Frosa w „Księdze imion świętych” – Wydawnictwo WAM 1998 r., Jan Nepomucen, z pochodzenia Czech, żył w XIV w., studiował w Pradze i Padwie uzyskując tytuł doktora. Jako duchowny pełnił liczne funkcje kościelne. Ostatnim był urząd wikariusza generalnego przy arcybiskupstwie w Pradze. Tam, stojąc po stronie prawdy w sporze między królem Wacławem a arcybiskupem Pragi, został skazany na tortury, a następnie wrzucony do rzeki Wełtawy, w nurtach której poniósł śmierć. Kult jego rozszerzył się nie tylko w Czechach, ale i w Polsce i Francji. Jego kanonizacja miała miejsce w roku 1729. Figury tego świętego ustawione są na mostach i nad rzekami. Św. Jan czczony jest jako opiekun mostów i orędownik w czasie powodzi. Dlatego to tylko św. Jan Nepomucen mógł być obrany stróżem i opiekunem moc-

no bijących źródeł, mostu oraz kapryśnej rzeki podczas ulewnych deszczy w parafii. Dla nas, współczesnych mieszkańców Olszanicy, płynie stąd przesłanie: „Otaczajmy to miejsce należną mu czcią”.

W roku 1972 minęło 50 lat od rozpoczęcia budowy kościoła w Olszanicy. Dla upamiętnienia tej rocznicy wmurowano w kościele pamiątkową tablicę, przypominającą zasługi księdza Józefa Jędrusa dla tej budowy. Parafianie pomagali przy malowaniu kościoła. Odnowiono również ambonę, ołtarz i balaski. Pomalowano Kapliczkę Wdzięczności. Malowanie wykonał Zygmunt Nowak.

W roku 1973 zamontowano dzwony elektryczne na wieżycze kościoła. Pierwszy raz zadzwoniły na Rezurekcji Wielkanocnej. W archidiecezji krakowskiej rozpoczął się Synod duszpasterski (tj. zebranie duchowieństwa jednej diecezji), który miał trwać kilka lat. W synodzie tym mieli brać udział również ludzie świeccy poprzez zespoły studyjne. Dwa takie zespoły powstały w Olszanicy. Jeden złożony z zelatorek Żywego Różańca, a drugi z lektorów. W każdy ostatni piątek miesiąca był wykład w kościele św. Marka na temat synodu.

Wysokim drewnianym płótem odgrodzono część kościelną od gospodarczej. Na odsłoniętej ścia-

nie kościoła zawieszono trzy duże obrazy przedstawiające:

– św. Franciszka, obejmowanego ramieniem przez Jezusa Ukrzyżowanego – pędzla Leopolda Świdra,

– św. Maksymiliana Kolbe,

– Szczęśliwą śmierć św. Józefa – pędzla Leopolda Świdra.

Wszystkie obrazy zostały uroczyście poświęcone.

W styczniu 1974 roku przyszła smutna wiadomość z Krosna o śmierci o. Bogusława Mareckiego, długoletniego proboszcza w Olszanicy. Zapewne wielu parafian w cichości serca modliło się, aby Pan w miłosierdziu swoim spojrział na jego dobre uczynki, których myśmy doświadczyli, i aby przyjął go do swojej chwały. W tym roku kronikarz nie zanotował innych niespodziewanych wydarzeń. Życie w parafii i kościele toczyło się zgodnie z kalendarzem liturgicznym.

W roku 1975 założono dwoje nowych drzwi do kościoła oraz położono podłogę ksyololitową w salce katechetycznej kancelarii. Przeprowadzono rozeznanie dotyczące remontu organów, aby wybrać odpowiedniego wykonawcę. Życie OO. Kapucynów na misjach przybliżył parafianom o. Damian Delekta – misjonarz, który wrócił z Gwatemali. Głosił kazania na temat misji oraz wyświetlał przeźrocza. c.d.n.

HISTORIA PARAFII OLSZANICA

70-lecie parafii rzymsko-katolickiej
pw. Matki Boskiej Częstochowskiej

1938-2008

12

O. Proboszcz podczas wywiadów z lekcji religii zwracał uwagę rodziców na złe zachowanie dzieci. Zachowanie to określał jako brak wychowania, co przejawiało się w niegrzecznym odnoszeniu się do starszych, podpalaniem papierosów przez niektórych, niszczeniem drzew i mienia oraz plugawym językiem. Apelowal, aby rodzice zwrócili uwagę na zachowanie swoich dzieci i poświęcili więcej uwagi ich wychowaniu. O. Proboszcz zaznaczał, że praca w parafii jest wyczerpująca, gdyż najczęściej spada na barki jednej osoby. Pomoc od OO. Kapucynów przychodzi dorywczo, a cały trud prowadzenia parafii, nauki religii, prac gospodarczych spada na proboszcza. Problemem były również osoby zatrudnione w kuchni, które ciągle się zmieniały.

Nowy Rok (1976) rozpoczął się Tygodniem Modlitwy o Jedność Kościoła.

Podczas rekolekcji wielkopostnych z inicjatywy głoszącego nauki o. Włodzimierza Lecha, kapucyna, został założony Różaniec Rodziny,

do którego zapisało się trzydzieści rodzin. O. Proboszcz miał dużo pracy, bo z małymi przerwami był sam w parafii. W miesiącu czerwcu wyjechał, aby głosić nauki w Nowej Soli. Datki otrzymane z tego tytułu przeznaczył na remont organów. W Olszanicy ważnym wydarzeniem była budowa drogi asfaltowej. W tym roku wybudowano studnię na cmentarzu. Inicjatywa budowy wyszła od p. Nawalanego, a wykonał ją p. Leszek Duda. W firmie „Rymiarz” mieszczącej się w Krakowie przy ul. Dolnych Młynów zamówiono trzy witraże do okien południowych w Kościele przedstawiające:

- św. Józefa,
- Serce Pana Jezusa,
- św. Franciszka.

Pierwszy witraż – św. Franciszka został założony w październiku 1976 r. a dwa następne w 1977 r. Wymieniono dwoje drzwi wejściowych do kościoła. W tym roku zbierano ofiary i lekarstwa na misje.

W 1977 roku w dalszym ciągu zbierano lekarstwa na misje. Parafianie składali je w dość dużej

ilości. Od wielu lat o. Proboszcz zwracał uwagę, że uroczystość I Komunii Świętej obchodzona w domach rodzinnych powinna być bezalkoholowa. W tym roku wszyscy rodzice dostosowali się do tej zasady. Dużym przedsięwzięciem był remont organów, który kosztował 375.000 zł. O. Proboszcz wyszukał sponsorów, którzy złożyli datki na łączną kwotę 100.000 zł. Byli to OO. Kapucyni:

- O. Jeremiasz z Bytomia,
- O. Edmund z Rozwadowa,
- O. Celestyn z Wrocławia,
- O. Hieronim z Gdańska,
- O. Włodzimierz,
- O. Albert z Olsznicy,
- O. Gracjan Majka, prowincjał.

Resztę kosztów naprawy organów pokrywali parafianie. Pomocą w kuchni, dla trzech osób wykonujących remont służyły panie: Lucyna Orzechowska, Teresa Ochwat i Maria Strumińska. W dniu 7 sierpnia miało miejsce poświęcenie organów, którego dokonał Prowincjał o. Gracjan Majka. Chór męski z Olszownicy śpiewał do muzyki organów, a prof. Tuleja – organista z Dębniak wykonał utwory organowe Bacha.

W roku 1978 wydarzeniem, przy którym zblakły wszystkie inne był wybór papieża, którym został Polak – kardynał Karol Wojtyła z Krakowa. A było to w dniu 16 październi-

ka 1978 r. O godzinie 18.18 zebrany tłum wyczekujący na Placu św. Piotra w Rzymie wykrzykiwał *E'bianka!* Tak dym był biały i oznaczał, że dokonano wyboru Papieża. O godz. 18.33 kardynał Felici, wygłosił zamienne słowa „Habemus Papam” (tzn. mamy papieża). Dwieście tysięcy ludzi zebranych na Placu św. Piotra zadawało sobie pytanie: „Kto nim jest?” A następnie, po usłyszeniu, że to kardynał Karol Wojtyła z Krakowa, powstała wątpliwość, w jakim języku zwróci się do wiernych. Ku ich zdziwieniu i radości Papież, udzielił błogosławieństwa i zwrócił się do zebranych z krótkim przemówieniem w języku włoskim. Kard. Wojtyła przyjął imię swojego poprzednika, zostając Janem Pawłem II.

A co się działo w Krakowie i w Polsce? Trudno opisać tę radość, dlatego dorośli, którzy to przeżyli niech sięgną swoją pamięcią, a młodzi przeczytają literaturę, która bardziej fachowo opisuje te dni, które zajaśniały nad udręczonym krajem, wzniosły nadzieje i doprowadziły do powstania NSZZ „Solidarność”.

W tym roku, w dniu 26 listopada był obchodzony Jasnogórski Dzień w parafii, poprzedzony przez Triduum. Było to przygotowanie do nawiedzania przez obraz Matki Bożej Częstochowskiej wszystkich rodzin w parafii. W uro-

czystych procesjach Matka Boża Częstochowska w obrazie niesionym przez rodziny wędrowała od domu do domu. Każda rodzina w dniu nawiedzenia uczestniczyła w zamówionej Mszy. św.

Nowy rok 1979 rozpoczął się pod znakiem Jubileuszu św. Stanisława. Rok 1979 jako Jubileuszowy – stanisławowski

ogłosił listem odczytanym w Boże Narodzenie papież Jan Paweł II. Dzień 2 lutego – Matki Bożej Gromnicznej, Episkopat nazначył jako dzień modlitw w intencji Papieża. W głosowaniu tajnym, parafia wybrała nową radę parafialną. W dniu 31 lipca na podstawie decyzji władz zakonnych OO. Kapucynów o. Urban Różak został przeniesiony na inną placówkę.

CZĘŚĆ VI. CZASY PONTYFIKATU PAPIEŻA JANA PAWŁA II

*Niech zstąpi Duch Twój.
Niech zstąpi Duch Twój
i odnowi oblicze ziemi, tej ziemi
(słowa Papieża Jana Pawła II
z pierwszej pielgrzymki do Polski)*

RYS HISTORYCZNY

Kiedy 16.10.1978 r. dotarła do Polski wieść o wyborze nowego Papieża, przywódcy PZPR próbowali się pocieszyć twierdząc, że lepszy Wojtyła w Watykanie (jako papież) niż w Warszawie (jako prymas). Historia pokazała, jak bardzo się mylili – Jan Paweł II przyczynił się nie tylko do zmian w Polsce, lecz także do upadku systemu komunistycznego w Europie. Wspaniała

uroczystość inauguracji pontyfikatu w dniu 22 października zgromadziła na Placu Św. Piotra w Rzymie ponad dwieście tysięcy osób. Transmisje dotarły do kilkudziesięciu krajów. Przybyły delegacje z całego świata. Była także polska delegacja z Henrykiem Jabłońskim – przewodniczącym Rady Państwa. W homilii Papież mówił znamienne słowa: „Nie lękajcie się! Otwórzcie szeroko drzwi przed Chrystusem i Jego mocą odkupienia. Otwórzcie szeroko granice państw, ekonomicznych i politycznych systemów, szerokich dziedzin kultury, cywilizacji i rozwoju. Nie bójcie się. Chrystus wie, co żyje w człowieku. On jeden wie”. Pierwsza wizyta Papieża

w Polsce w 1979 r. gromadziła na ulicach nieprzebrane rzesze ludzi. To ona przyczyniła się do wydarzeń w 1980 r., a w konsekwencji do powstania NSZZ „Solidarność”. Równocześnie sytuacja ekonomiczna w kraju pogarszała się. Brakowało żywności i artykułów przemysłowych. Wprowadzono kartki na wiele artykułów. Dochodziło do licznych strajków. Rząd podjął decyzję, która miała uspokoić rosnący bunt. W dniu 13.12.1981 r. wprowadzono stan wojenny, który został zniesiony dnia 22.07.1983 r. po drugiej pielgrzymce Papieża do Ojczyzny. Dopiero od 4.06.1989 r., tj. wyborów parlamentarnych, które stanowiły sukces „Solidarności” rozpoczął się ewolucyjny proces przechodzenia od PRL do III Rzeczypospolitej Polskiej.

ROK 1979

W tym roku Papież odwiedził Polskę po raz pierwszy. Wizytę rozpoczął od Warszawy. To tu na Placu Zwycięstwa w dniu 2 czerwca – w przeddzień Uroczystości Zesłania Ducha Świętego, skierował swoją modlitwę do Boga Najwyższego w słowach „Niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze ziemi, tej ziemi”. W dniu 6 czerwca o godzinie 20.00 helikopter z papieżem wylądował na Balicach w Krakowie. Olszanica witała go przy szosie balickiej z transparentem, na którym umiesz-

czono napis „Witamy w Olszanicy”. Pierwsza pielgrzymka papieża była między innymi poświęcona obchodom Roku Stanisławowskiego. W 1979 r. mijało 900 lat od śmierci św. Stanisława Biskupa ze Szczepanowa. Męczeńską śmierć zadana przez króla Bolesława Śmiałego św. Stanisław poniósł w 1079 r. w kościele na Skałce. Po 10 latach, tj. w 1089 r. ciało Świętego przeniesiono do katedry na Wawelu. Święty Stanisław został kanonizowany w 1253 r. przez papieża Innocentego IV. Kiedy poselstwo z Polski przybyło do Rzymu, papież był w podróży. Kanonizację Świętego wyznaczył na trasie swojej podróży, a mianowicie w Asyżu, w kościele św. Franciszka. Posłowie przywieźli bullę kanonizacyjną do Krakowa na dwór Bolesława Wstydliwego i jego żony św. Kingi. W katedrze wawelskiej przy grobie św. Stanisława Biskupa odczytano bullę wobec licznie zgromadzonych dostojników i nieprzebranych tłumów. Następnie wielka procesja wyruszyła ze Wzgórza wawelskiego na Skałkę. Tradycja tej procesji utrzymuje się po nasze czasy. Papież Jan Paweł II po przybyciu do Karkowa pierwsze kroki skierował do katedry wawelskiej, gdzie modlił się przed „Ołtarzem ojczyzny”. Tutaj znajduje się konfesja św. Stanisława. Był również w kościele na Skałce, gdzie spotkał się z młodzieżą akademicką. c.d.n.

HISTORIA PARAFII OLSZANICA 13

70-lecie parafii rzymsko-katolickiej
pw. Matki Boskiej Częstochowskiej 1938-2008

Jubileuszowy Rok Stanisławowski zakończył się 10 czerwca uroczystą Mszą Świętą odprawioną przez Papieża na Błoniach krakowskich. Przybyło tu trzy miliony ludzi. Bardzo liczenie brali w niej również mieszkańcy Olszanicy. Do swoich domów wrócili utrudzeni, maszerując pieszo, z Olszanicy do Karkowa i z powrotem, gdyż komunikacja nie działała. A pod wieczór wielu jeszcze pobiegło w kierunku Balic, aby pożegnać Ojca Świętego, który odlatywał samolotem do Rzymu. W tym czasie do Olszanicy został skierowany o. Czesław Wrona. W 1979 r. pełnił funkcję wikariusza, a w okresie od roku 1980 do 25.08.1982 r., proboszcza. Pełnił funkcję duszpasterza oraz budowniczego plebani. Obydwie funkcje wypełniał z wielkim oddaniem. Prace swoje opierał na zasadzie aktywnego udziału parafian, tak w życiu duchowym jak i pracach fizycznych, potrzebnych do prawidłowego funkcjonowania kościoła i plebani. Stąd ciągłe apele do wiernych o ich aktywny udział. Jak wynika z zapisów kronikarza, parafianie nie byli obojętni i współpraca układała się bardzo dobrze.

O. Czesław przybył do Olszanicy 31 lipca. Swój pobyt rozpoczął od porządkowania ogrodu i placu otaczającego kościół. W październiku zorganizował pielgrzymkę do Niepokalanowa. Niepokalanów założył o. Maksymilian Maria Kolbe. W pielgrzymce wzięło udział 48 osób i tyle wyraziło zadowolenie i podziękowanie za jej zorganizowanie. Na apel Proboszcza zgłaszali się chętni do sprzątnięcia kościoła, oczyszczenia studni, czyszczenia i naprawy szat liturgicznych, naprawy hydroforu i CO. Zapadła decyzja o budowie plebani. O. Czesław, który został „szefem budowy”, przystąpił niezwłocznie do zakupu materiałów budowlanych z funduszy przekazanych przez klasztor oo. Kapucynów. W okresie Adwentu w roratach chętnie uczestniczyły dzieci, które wchodziły do kościoła w procesji z lampionami.

ROK 1980

Kronikarz zwraca uwagę na duży udział wiernych w rekolekcjach wielkopostnych i w nabożeństwach Wielkiego Tygodnia. Z inicjatywy o. Proboszcza odnowiona została figura Chrystusa

Zmartwychwstałego. W okresie wiosny uporządkowano cmentarz. Dla procesji Bożego Ciała ustalono nową wydłużoną trasę. O. Hilary, współpracownik proboszcza był w ciągłych rozjazdach, a to do USA, a to na zastępstwo do Woli Justowskiej, do Posuch, do Wołoszyna, do Mydlnik, do Wałcza, do Myślenic... W tym roku parafianie wzięli udział w pielgrzymce do Częstochowy, i to dwukrotnie: 21 września i 26 października. Wydział Architektury wydał pozwolenie na budowę i rozbudowę plebanii. Nowy obiekt został określony jako „Dom Pracy Twórczej”.

ROK 1981

Rozpoczęto intensywny zakup materiałów budowlanych do budowy plebanii. O. Proboszcz miał umowny sygnał, to jest dzwon wzywający chętnych do rozładunku transportów z materiałami budowlanymi. Pod koniec kwietnia rozpoczęła się rozbiorka starego budynku plebanii. Uruchomiono zbiórki pieniężne na terenie parafii na budowę. Jak co roku, wydelegowano dziesięciu mężczyzn jako porządkowych do pilnowania porządku podczas procesji z Wawelu na Skałkę w dniu 8 maja w uroczystość św. Stanisława BM. Przy wykopach pod nową plebanię oraz przy sortowaniu materiałów z rozbiorki pomagali parafianie. Dnia 13.05.1981 r. turecki zamacho-

wiec postrzelił na Placu św. Piotra w Rzymie Ojca Świętego Jana Pawła II. Cały świat katolicki zaczął modły o zdrowie Papieża. Po pomyślnej operacji Papież powoli powracał do zdrowia. Dnia 28.05.1981 r. zmarł ks. Prymas Stefan Wyszyński. W pielgrzymce do Częstochowy 27 września udział wzięło sto osób. Jeszcze jedna smutna wiadomość – w dniu 31 października zmarł O. Tytus Gorczyca – były proboszcz w Olszanicy. W dniu 12 listopada za jego dusze odprawiono Mszę Świętą w kościele w Olszanicy. W przeciągu roku wybudowano plebanię w stanie surowym i nakryto prowizorycznym dachem dla zabezpieczenia przed zimą. W miesiącu grudniu odbyły się uroczystości w klasztorze oo. Kapucynów związane z 300-letnią rocznicą przybycia kapucynów do Polski i 800-letnią rocznicą urodzin św. Franciszka z Asyżu. W ramach odnowy posoborowej odbywały się kursy dla katechetów w parafii św. Szczepana. Wziął w nich udział o. Hilary. W nocy z 12 na 13 grudnia 1981 r. generał Wojciech Jaruzelski ogłosił wprowadzenie stanu wojennego w Polsce. Rozpoczęły się aresztowania i prześladowania członków „Solidarności”. Wprowadzono godzinę policyjną i zakaz opuszczania miejsca zamieszkania. Święta Bożego Narodzenia w 1981 r. były bardzo smutne.

ROK 1982

W dniu 3 stycznia w Kościele w Polsce odbyło się uroczyste rozpoczęcie Roku Jubileuszowego 600-lecia obecności Obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej na Jasnej Górze. Na Mszach Świętych w tym dniu odczytano Słowo Ojca Świętego w związku z tymi uroczystościami. Wieczorem, o godz. 21.00 na głos dzwonów kościelnych śpiewano „Apel Jasnogórski”. W domach odmawiano wspólnie „Anioł Pański”. W połowie stycznia po silnych mrozach nastąpiły ulewne deszcze, które sprawiły nagły przybór wód na Wiśle. Nastąpiło przerwanie wałów w okolicach Płocka i w konsekwencji tego powódź, która powodowała ogromne szkody, straty i tragedie wielu rodzin. W dniu 2 maja, odbył się na Jasnej Górze Ogólnopolski Jubileuszowy Zlot Delegacji parafialnych kobiet. Z Olszanicy wzięło w nim udział dziewiętnaści kobiet. Jubileuszowym Wotum był tzw. „Kielich życia”. Na jego stopie – podstawie były umieszczone figurki: św. Jadwigi Królowej, św. Kingi, bł. Marii Teresy Ledóchowskiej oraz Stanisławy Leszczyńskiej – położnej w obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu. Kielich poświęcił ks. Prymas Józef Glemp, a Mszę Świętą odprawił ks. Franciszek Kardynał Macharski. Pielgrzymkę prowadził o. Hilary. Druga piel-

grzymka na Jasną Górę, tym razem dzieci i rodziców jako dziękczynna za I Komunię Świętą, odbyła się w dniu 13 czerwca. Prowadził ją również o. Hilary. W 1982 r. oo. Kapucyni obchodzili 800-lecie narodzin św. Franciszka i 300-lecie przybycia Zakonu Kapucynów do Polski. Z tej okazji została przyjęta przez Papieża na audiencji w Watykanie Kapituła Generalna oo. Kapucynów, która przedstawiła Ojcu Świętemu prace dotyczące zmian w konstytucjach Zakonu. W Olszanicy trwały prace przy budowie plebanii. W maju rozpoczęto montaż instalacji centralnego ogrzewania, a od września zaczęto tynkowanie wewnątrz budynku. W lipcu, decyzją Kapituły prowincjalnej o. Czesław został przeniesiony do Piły, a o. Hilary do Wałcza. Do Olszanicy został skierowany o. Bogusław Lech, który przybył tu 25 sierpnia. Dzięki sprawnemu kierownictwu budowę plebanii przez o. Czesława, od 2 listopada nowy proboszcz zamieszkał w nowowbudowanym budynku plebanii. Podczas budowy o. Czesław mieszkał w domu pp. Jędrysów.

ROK 1983

Nowy proboszcz, o. Bogusław, zapoznał się ze swoimi parafianami podczas wizyty duszpasterskiej, którą rozpoczął w dniu 3 stycznia. W dniu 24 lutego z Sędziszowa

przyszła smutna wiadomość o śmierci o. Urbana Różaka. Jak ulotne, kruche i krótkie jest ludzkie życie... Jak zatem należy je przeżyć? Czy tak, jak o. Urban: aktywnie, w pracy, nie tylko dla siebie, ale dla otaczających nas ludzi? Odpowiedzi na to pytanie musi sobie każdy udzielić sam. Na pogrzeb o. Urbana udał się o. Proboszcz z grupą parafian. Trwały prace wykończeniowe na plebanii. Dzięki docieklivości i wytrwałości, udało się o. Czesławowi w 1982 r. zebrać całość dokumentów do uregulowania stanu prawnego gruntu rolnego i placu, na którym stoją budynki. W oparciu o nie w sierpniu 1983 r. spisano umowę notarialną, w której ss. Norbertanki przekazały jako darowiznę grunt rolny i plac domowi Zakonnemu oo. Kapucynów w Olszanicy.

Wydarzeniem oczekiwanym przez Polaków była II Pielgrzymka Papieża do Ojczyzny, która odbyła się w dniach od 16 do 23 czerwca. Obejmowała ona następującą trasę: Warszawa – Niepokalanów – Częstochowa – Poznań – Katowice – Wrocław – Góra św. Anny – Kraków. Do Olszanicy na nową plebanię przyjechała 160-osobowa grupa młodzieży, aby uczestniczyć w uroczystościach pielgrzymkowych. A nowa plebania mogła ich przyjąć i zapewnić względnie wygodny pobyt, zważywszy na ilość pielgrzy-

mów. Pielgrzymka Ojca Świętego do Ojczyzny skierowana była przede wszystkim na Częstochowę w związku z zakończeniem obchodów 600-lecia obecności Cu-downego Obrazu Matki Bożej Częstochowskiej na Jasnej Górze. Papież wyraził to w słowach skierowanych do licznie zgromadzonych rzesz ludzi na jego powitanie na Jasnej Górze, a mianowicie: „Przybywam tutaj, ażeby dopełnić jubileuszu związanego z sześciu wiekami jej macierzyńskiej obecności, w Jasnogórskim wizerunku wśród dziejów naszego Narodu. Dołączam się do was jako pielgrzym Rzymu od stolicy św. Piotra. Pragnę wspólnie z moim Narodem dziękować za ten dar sześciu wieków, który tak potężnie wpisał się w tysiąclecie chrześcijaństwa w Polsce”. Główną uroczystością obchodów była Msza Święta – w dniu 19 czerwca o godz. 10.00, sprawowana przez Ojca Świętego wraz z arcybiskupem Janem Królem z USA oraz przedstawicielem wielu episkopatów: z Meksyku, Anglii, Holandii, Włoch, Niemiec, Austrii, Jugosławii. Homilia wygłoszona przez Ojca Świętego zawierała kilka wątków. Ważne były odniesienia do wolności Narodu i do historii Narodu, w którą wpisana jest obecność Bogurodzicy czczonej w wizerunku Matki Boskiej Częstochowskiej. Uroczystości zakończyły się Apelem Jasnogórskim. c.d.n.

HISTORIA PARAFII OLSZANICA 14

70-lecie parafii rzymsko-katolickiej
pw. Matki Boskiej Częstochowskiej 1938-2008

Pielgrzymkę Papieża Jana Pawła II do Częstochowy z uwagą śledziła cała Polska. Także my, parafianie z Olszanicy. Nasza parafia została również powierzona opiece MB Częstochowskiej, której wizerunek znajduje się w głównym ołtarzu w naszym kościele. Jest to kopia obrazu Jasnogórskiego. Wielu ludzi nie zna jego historii. Właściwym będzie stwierdzenie, że nie zna jej nikt, gdyż historia z nim związana zalicza się do legendy. Legenda dotyczy namalowania obrazu i podaje, że jest to dzieło św. Łukasza Ewangelisty, przedstawiające Najświętszą Dziewicę Maryję z dzieciątkiem Jezus, namalowane na deskach stołu w jerozolimskim domu Bogurodzicy, gdzie spędziła ostatnie lata swego życia ziemskiego. Legendarny opis opowiada dalej, że malowidło sprowadził cesarz Konstantyn Wielki z Jerozolimy do Konstantynopola, a następnie przekazał je ruskiemu księciu Lwu (założycielowi Lwowa), który przeniósł je do swoich posiadłości tj. do miasta Beż. Tutaj kończy się legenda zapisana w XV w. W dokumencie zwanym „Translatio Tabulae” zaczynają się wiadomości bardziej wiarygod-

ne. Wg zapisów oo. Paulinów, dla których klasztor został ufundowany w 1382 r., obraz Matki Bożej został złożony na Jasnej Górze w 1384 r. OO. Paulini otrzymali go od Władysława, księcia opolskiego. W poniedziałek wielkanocny 1430 r. banda rabusiów napadła na klasztor. Wywieźli obraz do miejsca, gdzie stoi dzisiaj kościół ss. Barbary i Andrzeja. Konie ciągnące wóz mimo wysiłku bandytów ruszyć dalej nie mogły. Obraz zrzucano na ziemię. Rabusie ukradli dekoracje i ostrym narzędziem pocięli twarz Matki Bożej. Po tej profanacji pozostały na twarzy Matki Bożej blizny.

Ostatnim etapem pielgrzymki Ojca Świętego był Kraków i Nowa Huta. I tutaj zgromadziły się tłumy wiernych, aby wysłuchać homilii Ojca Świętego. I tym razem Olszanica bardzo licznie uczestniczyła w uroczystościach.

ROK 1984

Rok ten rozpoczął się od wizytacji, a mianowicie: w lutym – dziekańskiej – ks. dziekana J. Bryły i ks. prałata L. Krejczy; w marcu – diecezjalnej wizytacji nauki religii – ks. J. Nycza; w kwietniu – biskupiej – ks. biskupa A. Małysiaka.

Ksiądz biskup podczas wizytacji wygłosił naukę do małżeństw i udzielił błogosławieństwa. Podczas sumy przeprowadził bierzmowanie. Spotkał się również z młodzieżą i ministrantami oraz odwiedził chorych. Ksiądz biskup, który jest wielkim patriotą i chciałby widzieć Ojczyznę piękną, czystą i zadbaną, wyraził swoje ubolewanie z powodu rowów pełnych śmieci, zaniebanych poboczy, nie sprzątaných ulic przed prywatnymi posesjami, poniszczonych przystanków, ścian oszpeconych napisami i malunkami. Zwracał się do rodziców, aby kształcili swoje dzieci w umiłowaniu piękna i ładu. Nasze otoczenie jest świadectwem naszej kultury. Poza tymi bardzo słusznymi uwagami, wizytacje wypadły dobrze.

W dalszym ciągu trwały prace wykończeniowe na plebanii. We wrześniu rozpoczęto gazyfikację Olszanicy. Rok zakończył się wizytacją kanoniczną przeprowadzoną przez Generała Zakonu o. Flavio Roberto Carraro, który napisał na jej zakończenie: „Boże błogosławieństwo nich zawsze spotyka mieszkańców tego domu i niech ich prowadzi przez życie Bogu poświęcone, w duchu św. Franciszka”.

ROK 1985

W połowie roku przyszła nie spodziewana wiadomość, że decyzją Prowincjała o. Bogusław został

przeniesiony do Tenczyna, a do Olszanicy skierowano o. Edwarysta Kutrzubę. Nowy proboszcz objął parafię 1 sierpnia 1985 r. i kontynuował prace swoich poprzedników. Naukę religii prowadzą: ss. Partycja i Damaris – Dominikanki – dla dzieci, o. Ewaryst dla młodzieży.

ROK 1986

O. Ewaryst poznał bliżej parafian podczas wizyty duszpasterskiej, która rozpoczęła się drugiego stycznia. Wcześniej podczas kazania określił cele i zadania kolędy. Ze składek parafialnych zakupiono nowe tabernakulum oraz zlecono odnowienie obrazu Matki Bożej Częstochowskiej. Pan A. Potrzebowski przeprowadził prace konserwatorskie w ciągu 45 dni. Obraz zajaśniał na nowo pełnym blaskiem. W kwietniu rozpoczęto malowanie kościoła, którego, za bardzo niską opłatą, podjęli się panowie Karol Waligóra i Zygmunt Nowak. Parafianie chętnie pomagali w tych pracach. Wszystko układało się pięknie. Ale niestety nie wszyscy byli kierowani Duchem Świątłości. Po pomalowaniu kościoła, w ciągu tygodnia nastąpiła seria trzech włamań. Celem były wota na Wielkim Ołtarzu – skradziono trzy komplety prawdziwych koralii. Milicja przeprowadziła śledztwo. Po trzech tygodniach zawiadomiono, że sprawcy nie wykryto i śledztwo umorzono. We wrześniu rozpoczę-

ły się przygotowania do Kongresu Eucharystycznego. Ustalono, że wszystkie parafie, co miesiąc będą odprawiały adorację Najświętszego Sakramentu. W naszej parafii adoracje odbywały się w każdy pierwszy czwartek miesiąca.

ROK 1987

Na uroczystości kongresu przybył do Polski w III pielgrzymce, w dniach od 8 do 14 czerwca Papież Jan Paweł II. Inauguracja II Krajowego Kongresu Eucharystycznego odbyła się w kościele Wszystkich Świętych w Warszawie. Myślą przewodnią homilii skierowanej do wiernych były słowa z Ewangelii Św. Jana „Do końca ich umiłowalem”. Zakończenie II Krajowego Kongresu Eucharystycznego miało miejsce podczas Mszy Świętej odprawionej w Warszawie na Placu Defilad. Liturgię sprawowało ponad 100 biskupów, dla milionowej rzeszy wiernych. Po komunii świętej procesja z Najświętszym Sakramentem przeszła ul. Marszałkowską i Królewską na Plac Zamkowy. Ojciec Święty ze stopni Kolumny Zygmunta czterokrotnie błogosławił Najświętszym Sakramentem zgromadzonych wiernych, Warszawę, Polskę i cały świat.

W Olszanicz uroczystości kongresowe zakończyły się we wrześniu odprawieniem „Dni Eucharystycznych”. We wrześniu przybył też do parafii o. Józef

Biskup, aby dokończyć parcę naukową z dogmatyki. Od 8 grudnia rozpoczęła się peregrynacja kopii Cudownego Obrazu Matki Bożej Częstochowskiej. Odbywała się ona w ramach II Wielkiego Nawiedzenia wszystkich parafii przez kopię Cudownego obrazu.

ROK 1988

W dalszym ciągu trwa wędrówka parafii „Obrazu Nawiedzenia”. Dla informacji należy podać, że dwie kopie Cudownego Obrazu wykonał profesor Leonard Torwirt z Torunia. 6 maja 1957 r. ks. Prymas Stefan Wyszyński wraz z innymi biskupami zawiózł je do Rzymu. Podczas uroczystej audiencji u papieża Piusa XII, ks. Prymas ofiarował jedną kopię Ojcu Świętemu i poprosił o poświęcenie drugiej, która została „Obrazem Nawiedzenia”.

Po pierwszym Wielkim Nawiedzeniu, trwającym od 1957 do 1982 r., kiedy to Obraz był trzykrotnie więziony, następuje Drugie Wielkie Nawiedzenie, które rozpoczęło się 5 maja 1985 r. Do Olszanicz kopia Cudownego Obrazu przybyła 8 grudnia 1987 r. Z wielką czcią była przenoszona od domu do domu. Na jej przyjęcie parafianie przygotowali swoje serca i domy.

W maju o. Ewaryst złożył rezygnację z funkcji proboszcza. Na jego miejsce został powołany o. Józef

Biskup. Przyjął probostwo w dniu 25 czerwca. W tym czasie trwają prace przy założeniu nowej siatki na ogrodzeniu cmentarza. Na zakończenie „Nawiedzenia Obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej”, parafianie w akcie wdzięczności ufundowali cztery nowe ornaty do kościoła. Podczas wyjazdu w sierpniu do zaprzyjaźnionej parafii w RFN o. Józef zakupił sprzęt nagłaśniający do kościoła. Zakupu dokonał za zapracowane tam środki, a sprzęt przekazał jako dar od proboszcza dla parafii. Darem dla parafii było również nieodpłatne zamontowanie sprzętu przez panów Edwarda Szczyrka i Karola Korzeniaka. W tym roku w nabożeństwach różańcowych uczestniczą bardzo licznie dzieci.

16 października odbyła się w Rzymie beatyfikacja o. Honorata Koźmińskiego, pierwszego kapucyna – Polaka. 18 października przybył do parafii o. Józef Mizera wraz z br. Zbigniewem Bernackim, którzy zostali powołani do prowadzenia duszpasterskiej działalności powołaniowej. Jednak w grudniu na własną prośbę odszedł br. Zbigniew, a na jego miejsce przybył br. Andrzej Nycz.

Po raz pierwszy w parafii zorganizowano „Tydzień Filmu religijnego”. Wyświetlano w kościele filmy „Fratello Sole”, „Jezus z Nazaretu” (3 części), „Mojżesz”, „Ojciec Pio”.

ROK 1989

W styczniu ojciec Proboszcz przeprowadził swoją pierwszą wizytę duszpasterską w parafii. Życzliwe przyjęcie przez rodziny przyćmiło widmo alkoholizmu, które według opinii Proboszcza czai się w 1/3 rodzin. O. Józef podczas swojego krótkiego okresu pełnienia funkcji proboszcza (25.06.1988 - - 7.07.1991) podejmował cały szereg prac, zarówno w sferze duchowej jak i materialnej.

Jego skierowane do parafian inicjatywy były nowatorskie i zmierzały do pobudzenia ducha, wzbudzenia chęci poznania szerszego kręgu wiedzy, oderwania od stereotypu zachowania ludzi (bajczarstwa, kłótności, zawiści, nienawiści), zdobywania wiedzy przez czytanie literatury. Swoim łagodnym i życzliwym postępowaniem wobec ludzi, dawał przykład należytego odnoszenia się do bliźnich. Był dobrym pasterzem. W ramach jego inicjatyw należy wymienić katechezy neokatechumenalne, zorganizowane w okresie Wielkiego Postu w 1989 r. Wygłaszało je pięć osób świeckich oraz ks. jezuita. Katechezy poruszały do głębi sumieniami, dostarczały wiedzy z zakresu interpretacji Ewangelii. Zamierzeniem ich było doprowadzenie do powstania określonej wspólnoty wiernych. Niestety zabrakło odpowiedniej liczby chętnych. c.d.n.

HISTORIA PARAFII OLSZANICA 15

70-lecie parafii rzymsko-katolickiej
pw. Matki Boskiej Częstochowskiej 1938-2008

Inną inicjatywą były niedziele ekologiczne z udziałem zaproszonych gości (AGH, AR) i parafian, czy też ufundowanie przez o. Proboszcza (środki zapracowane w RFN) figury Św. Franciszka i odprawienie uroczystej Mszy Świętej przy tej figurze w październiku, z dużym udziałem wiernych.

LATA 1990-1997

19 września 1990 r., podczas uroczystej Mszy Świętej poświęcono krzyże, które następnie w procesji zostały przeniesione do szkoły (nowy budynek) i zawieszono przez rodziców w klasach szkolnych. Wrócił również do szkoły krzyż przechowany przez rodzinę byłego kierownika szkoły, Jana Dorożyńskiego, pamiętający starą szkołę, skazany na usunięcie. W tym dniu odnalazł swoje miejsce wśród uczniów w roku szkolnym.

W listopadzie 1989 r. wizytację parafii przeprowadził ks. biskup Julian Groblicki. Przeprowadził bierzmowanie młodzieży oraz poświęcił obraz Błogosławionego O. Honorata Koźmińskiego. Obraz został namalowany przez artystę p. Włodzimierza Kotarbę, parafianina. Obok działalności duchowej,

z całym rozmachem prowadzono w parafii prace remontowe, adaptacyjne, budowlane na plebani, w kościele i na cmentarzu. W 1989 roku zakończono budowę alejki na cmentarzu. Alejki nieodpłatnie wykonali parafianie. Było to możliwe dzięki zaangażowaniu panów Stanisława Pęcka i Władysława Hejmeja, którzy własnym transportem dowieźli potrzebny materiał. Alejki nieodpłatnie wyznaczył geodeta z parafii. Koszt zakupów materiałów: siatka, torba, pędzle, krawężniki, kamień, żużel, został pokryty z odpłatności za groby. Z desek, których nie wykorzystano przy budowie plebani panowie Józef i Marian Strumiński wykonali szafy i boazerię w zakrystii. Pracę sfinansowała parafia. W kwietniu 1990 roku zakończono prace adaptacyjne w pomieszczeniach piwnicznych. Prace wykonała ekipa górali z Lubiwicy. Ta sama ekipa założyła dębowa boazerię w kościele. I tutaj znów 1/5 kosztów ponieśli parafianie, a resztę sfinansował o. Proboszcz z funduszy zapracowanych w RFN. W czerwcu rozpoczęto remont dachu na kościele. Wymieniono więźbę dachową, a w miejsce dachówki położono blachę trapezową ocynkowaną. Blacha

w całości została zakupiona przez parafian, a robociznę zafundował o. Proboszcz. Po remoncie dachu przystąpiono do odnowy zewnętrznych ścian kościoła. Wszystkie prace z tym związane wykonali społecznie parafianie. Codziennie przychodziły grupy parafian do zbijania starego tynku. Następnie ekipa tynkarzy: Stanisław i Edward Czuba, Kazimierz Gupczyk, Piotr Wyźga, Jan Głanowski, Andrzej Tata, Stefan Siemicki, Jan Barci, rozpoczęła tynkowanie kościoła. W tym samym czasie Kazimierz Siudek z własnej inicjatywy dokonał odnowienia tynków na kaplicy wdzięczności. Jak oświadczył, był to jego dar dla Matki Bożej. Dzięki sprawnej pracy, przed świętem Matki Bożej Częstochowskiej kościół i kaplica zostały odremontowane. Reszty prac związanych z uporządkowaniem terenu po remoncie dokonali pokutnicy.

Po zakończeniu tych prac o. Proboszcz wyszedł z inicjatywą adaptacji strychu na plebani z przeznaczeniem na kaplicę i pięć pokoi. Inicjatywa została zaakceptowana przez Prowincjalną Komisję Budowlaną. Ustalono również, że koszty remontu zostaną pokryte przez Prowincjałat i Referat Powołań. W tym czasie Dom Zakonny w Olszanicy – plebania, mieścił w swoich murach Prowincjalny Ośrodek Duszpasterstwa Powołań

im. Bł. O. Honorata Koźmińskiego. Projekt adaptacji strychu został wykonany przez inżynierów budowlanych. W sierpniu ekipa budowlana ze Skomielnej rozpoczęła prace adaptacyjne. Wypadły bardzo dobrze. 19 marca 1991 roku prowincjał o. Jerzy Pająk podczas Mszy Świętej dokonał uroczystego poświęcenia kaplicy i przylegających do niej pokoi. W okresie pełnienia funkcji o. Józefa częstym gościem w parafii był o. Ludwik Kalinowski. Wygłaszał podczas mszy świętych piękne i mądre kazania, a jego gra na organach budziła zachwyt parafian. Swoim sposobem bycia, bezpośredniością i życzliwością kierowaną do ludzi zdobył sobie powszechną sympatię.

Jednak przyszedł dzień, w którym wszystko się zmieniło. 4 lipca 1991 roku „dobry pasterz”, jak został określony o. Józef w mowie pożegnalnej wygłoszonej przez pana M. Strumińskiego, odszedł z Olszanicy. Przekazanie parafii przez o. Józefa nastąpiło w dniu 10 sierpnia 1991 r. Na proboszcza został powołany o. Czesław Wrona. Przybył do parafii, którą opuścił przed 9 laty. Zdobyte doświadczenie w pracy duszpasterskiej przez te lata, dawało o. Czesławowi skalę porównawczą, pozwalającą na ocenę parafian. A ocena wypadła dla Olszanicy chyba średnio, aby nie powiedzieć niezadowolająco. O. Czesław, wypełniając funkcję proboszcza, ciągle zwracał

się do wiernych: o zaangażowanie, o żywą wiarę, która objawia się w pełnym uczestnictwie we Mszy Świętej przez modlitwę, śpiew, słuchanie Ewangelii i homilii, o uczestnictwo w nabożeństwach, działanie w grupach parafialnych, branie udziału w pracach na rzecz parafii, wychowywanie dzieci i młodzieży w duchu katolickim. Tak pilna obserwacja życia parafian i ciągle piętnowanie złego, niewłaściwego postępowania, dało z pewnością swoje pozytywne efekty. Zachodzi jednak pytanie, na ile i w jakim stopniu? Odpowiedzią mogą być nasze zachowania, np. udział w sprzątaniu kościoła, język naszych dzieci i odnoszenie się do starszych, zachowanie na ulicy, przystanku, itp., odnoszenie do sąsiadów, poszanowanie cudzej i wspólnej własności, wygląd przystanków, rozkładów jazdy, placów zabaw, ścian budynków itp.

Do działalności, która integrowała parafian i przenosiła w lepsze obszary życia należy zaliczyć:

- bardzo często organizowane pielgrzymki do Częstochowy, Lichenia i Gidel, Kalwarii Zebrzydowskiej, Krakowa na Wawel do grobu Św. Stanisława i Królowej Jadwigi;

- uroczystości odpustowe w Święto Matki Boskiej Częstochowskiej z poświęceniem wieńców dożynkowych;

- I Komunie Święte bez alkoholu;

- msze św. i majówki na Borach;
- Opłatek dla Żywego Różańca i Rady Parafialnej.

Dla odnowy ducha i umocnienia wiary duże znaczenie miały coroczne rekolekcje wielkopostne i adwentowe. W roku 1992 w dniach od 5 do 13 grudnia odbywały się Misje Święte prowadzone przez Misjonarzy Saletynów. Udział parafian w nabożeństwach misyjnych był bardzo duży. W 1994 r. wprowadzono Nabożeństwo Fatimskie.

Z inicjatywy o. Czesława wykonano w parafii cały szereg prac w kościele, na plebani i cmentarzu. Do ważniejszych należy:

W 1992 roku:

- dokonano odnowienia terenu otaczającego kościół;

- uporządkowano cmentarz: wycięto krzewy, wykonano przecinkę drzew, wybudowano dwa mury oporowe przy wejściu na cmentarz;

- mieszkańcy Borów: W. Strumiński, Młodnicki, Karczmarczyk zafundowali i wykonali tablice informacyjną dotyczącą godzin odprawiania mszy św.;

- nawieziono ziemi i wyrównano teren wokół kościoła, posiano trawę i posadzono jałowce, świerki, jodły;

- zakupiono dwadzieścia trzy ławki i jeden kłęcznik do kościoła za fundusze подарowane przez o. Prowincjała oraz zebrane od parafian.

W 1993 roku:

– zakupiono dwa konfesjonały stałe i cztery przenośne, krzyż zamieszczony przy wejściu do kościoła oraz drzwi do zakrystii;

– prywatni fundatorzy zakupili nową „Drogę Krzyżową”, którą zamieszczono na miejscu starej;

– rodzice dzieci I-komunijnych w darze ołtarza zakupili i zasadzili dwadzieścia trzy świerki wokół kościoła;

– wymieniono całą instalację elektryczną w kościele;

– pomalowano kościół i przy tym zlikwidowano ambonę.

W 1997 roku:

– pracownia stolarska z Limanowej na zamówienie złożone przez o. Czesława wykonała „Wielki Ołtarz” wg projektu p. Pauliny Dąbrowskiej – Dorożyńskiej;

– w Wielkim Ołtarzu zamieszono Obraz Matki Bożej Częstochowskiej – odnowiony, pozłoceny i poddany konserwacji. Konserwację Obrazu przeprowadziła p. Bożena Boda-Dyga;

– zakupiono i zamontowano nowy dzwon, który wykonała firma Felczyńskich.

W 1996 roku po uprzedniej rozbiorce stodoły i budynków gospodarczych znajdujących się na podwórzu plebani rozpoczęto budowę Domu Seminaryjnego.

Na tych wydarzeniach kończy się I kronika parafii Olszanica.

Opisano w niej 60 lat z życia parafii. Funkcję proboszcza pełniło w tym czasie 17 kapłanów. Zmieniała się fizycznie bryła kościoła. Od prostej sali z drewnianą podłogą i ubogim wystrojem wnętrza, na które składały się meble, często darowane przez inne kościoły, doszliśmy do bardzo miłego kościoła z pięknym prezbiterium, zakrystią, kruchtą, ładną posadzką a nawet witrażami w oknach. Okala go zabudowany plac z chodnikami, pięknym trawnikiem i drzewami. Możemy być dumni z naszej świątyni.

Ale jak zaznaczono na początku, „Kościół” oznacza nie tylko budynek, lecz całą powszechną wspólnotę lokalną ludzi wierzących. Czy ten Kościół przez te 60 lat zmienił się i w jakim kierunku zdąży? Zastanówmy się. Czy każdy z nas wsłuchuje się w słowa Ewangelii, nie raz po dwakroć czytane, i jak je przekłada na codzienne życie? Czy zwracamy się do Ducha Światłości, którego tak usilnie zapraszał na tę ziemię Papież Jan Paweł II podczas I pielgrzymki do Ojczyzny? Czy pamiętamy słowa Chrystusa Pana zapisane w Ewangelii wg Św. Jana „Nie zostawię was sierotami. Jeżeli mnie miłujecie, będziecie zachowywać moje przykazania. Ja zaś będę prosił Ojca, a innego Pocieszyciela da wam, aby z Wami był na zawsze – Ducha Prawdy”.

Koniec.